Rok IV. Warszawa — wrzesień 1936. Nr. 7.



„Trzeba z żywymi naprzód iść,
Po życie sięgać nowe,
A nie w uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowę!“

Jedynie trwałym, zdecydowanym wysiłkiem i mocnym zrywem do pracy możemy, my, harcerze, zadokumentować trwałość i wartość idei harcerskiej!

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY



Kulminacyjnym punktem jesiennej kampanji wycieczek — bieg z przeszkodami urządzany przez Hufiec (17. X. — 1. XI.).

TREŚĆ: Znaczenie ideowe Trzyletniego Wyścigu Pracy. Na starcie Wyścigu Pracy. — Prace drużynowego we wrześniu. — Rola hufcowego w „Wyścigu Pracy“. — Zdobywanie szkoły. — Mownica Wodzów: Paląca sprawa. — Rozmowa drużynowych o „Wyścigu Pracy“. — A my, starsi?... ZASTĘPOWY: Znaczenie ideowe wycieczkowania harcerskiego. — Zadania zastępu w pierwszym roku Wyścigu Pracy. — Gawęda. — Apel wycieczek zastępów. — Wyciągnijmy korzyści! — Kilka pytań i odpowiedzi o „Wyścigu wycieczek“. — Co będzie za rok? — Praca w drużynie. — Sprawności. — Tajniki tablicy wycieczkowej. — ZUCHY: Ramię w ramię z całością Harcerstwa. Apel do braci instruktorskiej Związku. Problem zuchowy w drużynie. — Proszę o głos. Apel. Defilada. Kronika zuchowa. — Kampanja Jesienna „Wyścigu Wycieczek“. — Duch zastępu. — Co słychać w Harcerstwie. — Upragniona i oczekiwana książka.

Znaczenie ideowe Trzyletniego Wyścigu Pracy.

Okres przemian ideowych w harcerstwie ma się ku końcowi. Z pośród wielu chceń, aspiracyj ideowych — wybieramy najistotniejsze i tym dajemy solidną podbudowę w realnych poczynaniach, bez których nasze ideały pozostawałyby w sferze marzeń.

Najistotniejszem jest, że zaczął ginąć typ skauta, dzielnego chłopaka, który w harcach, wędrówkach nabywał dość hartu, by w życiu stawić czoło burzom, ba, — aby przeciw wichrom iść naprzód.

Najgłówniejszym postulatem ideowym w dziale drużyn młodzieży stało się — ten typ skauta odrodzić, przywrócić harcerstwu. Bo dopiero z młodzieżą tego typu można się do czegokolwiek brać, podejmować się roboty, której zresztą pełno czeka na swych robotników.

Ale nawoływania, biadania — nie dałyby nic. Nikt kazaniem nie nauczył nikogo dzielności. My, Harcerstwo, mamy pod tym względem pierwszorzędne doświadczenie: tylko terminowanie w twardej szkole życia daje tęgiego człowieka.

Należało zatem tę szkołę dzielności powołać do życia. I tu oczy nas wszystkich zwróciły się na zamierający w wielu wypadkach ruch wycieczkowy, na zbyt ograniczoną turystykę harcerską, na wędrownictwo. Oto niewątpliwa szkoła dzielności.



Na starcie Wyścigu Pracy.

Minęło lato. Przed nami nowy okres twórczej pracy. Jak go wykorzystamy? — czy znów zaczniemy dreptać w miejscu, urządzając szare zbiórki, odprawy, wycieczki i żyjąc od wydarzenia do wydarzenia, od wypadku do wypadku, od porywu do porywu, czy może w tym roku inaczej, ostrzej, gwałtowniej zabierzemy się do harcowania? Jak? — przedewszystkiem z planem w ręku! Nie tak, jak dotychczas, tylko — po niemiecku, po japońsku: **celowo, systematycznie, gruntownie** i po polsku: z zapałem!

Gdybyśmy w Wyścigu Pracy zachowali tylko jedno z jego założeń, mianowicie, gdybyśmy istotnie spełnili nakaz **ciągłości pracy**, to i to byłoby czemś ogromnie ważnym i twórczym w naszem środowisku. Zwykle rzadko która drużyna zachowuje ciągłość na przestrzeni nawet jednego roku: to drużynowy się zmienił, to zreorganizowano hufiec, to wreszcie trzeba było zastępowych zwolnić, gdyż mieli w perspektywie maturę, — dość, że nigdy nie można było zachować ciągłości. Wyścig napewno daje, zmusza, nakazuje zachowanie takiej ciągłości przez opracowanie rocznego zamierzenia, będącego, jak wiadomo, niczym innym jak rocznym planem pracy. Wiadomo, że nawet jeśli drużynowy się zmieni, to plan pozostanie i następca będzie mógł do niego się dostosować, zachowując w ten sposób ciągłość planowej pracy.

Ale Wyścig Pracy nie tylko wymaga ciągłości, wymaga jeszcze systematyczności. Przecież każdy z drużynowych musi opracować Kalendarzyk przynajmniej na okres najbliższych kilku miesięcy (osobiście radzę śmiało wziąć się do opracowania całorocznego kalendarzyka) i swoje zamierzenia tam tak umieścić, aby naprawdę mogły być wykonane. Wyścig Pracy wymaga głębokiego przemyślenia obecnego stanu drużyny pod względem: technicznego wyszkolenia, stanu gospodarczego, posiadanych stopni i tak dalej. Zresztą, co tu pisać — przecież każdy drużynowy, instruktor, solidniejszy zastępowy i wszyscy inni kierownicy **muszą** z założeniami Wyścigu dokładnie się zaznajomić nie z niewielkiego artykuliku, ale z urzędowej instrukcji, którą należy zarządać od przełożonych, gdyż Główna Kwatera rozesłała je bezpłatnie jeszcze w czerwcu z tym, aby dotarły do każdej przed rozpoczęciem Wyścigu. Drużynowy ma prawo żądać od Hufcowego dostarczenia mu potrzebnych druków, z których najważniejszym będzie zamierzenie Drużyny.

Zatem dla każdego kierownika pracy harcerskiej w tym roku wysuwa się konieczność dokładnego zaznajomienia się z wymaganiami Wyścigu Pracy i dopiero wtedy, gdy do nich się zastosuje, praca tegoroczna będzie odmienna, bardziej żywa, inna, niż zeszłoroczna.

Żaden z kierowników pracy harcerskiej, choćby nie wiem jak był przyzwyczajony do krytykowania wszystkiego i wszystkich, nie może krytykować „Zamierzeń" dopóty, dopóki nie zaznajomi się dokładnie z objaśnieniami na odwrocie każdej strony. Objaśnienia te, to streszczenie wymagań Wyścigu Pracy, zawartych w Urzędowej Instrukcji. Na przykład znajdzie tam taki ustęp omawiający podstawy Wyścigu Pracy:

„Wyścig Pracy nakłada na każdego drużynowego obowiązek: 1) ułożenia Rocznego Planu (Zamierzenia i kalendarzyk zajęć); 2) dostosowania się do ogólnych wytycznych G. K. Harcerzy — w tym roku do wzmożenia ru-

---

I jeśli człowiek prosty poprostu ze swych ideałów wyciąga praktyczne wnioski życiowe, — nie mogło Harcerstwo postąpić inaczej i jeśli naszem zadaniem najbliższem jest dać naszym chłopcom szkołę dzielności, to trzeba odrodzić ruch wycieczkowy.

Oto realna podbudowa pod naszą najistotniejszą dziś w dziale młodzieży harcerskiej aspirację ideową: Wyścig wycieczek.

Kto zdoła w swojej Drużynie, w swym Hufcu akcję wycieczkową wraz z wszystkiemi urozmaiceniami wynikającemi z „Wyścigu wycieczek" uczynić czynnikiem odrodzenia tężyzny harcerskiej, — ten wygrał pierwszy etap Wyścigu Pracy — niezależnie (powiedzmy szczerze) od wyników klasyfikacji, punktowania, oceny oficjalnej. *Bo nie ocena oficjalna, lecz osiągnięcie najistotniejszego celu jest miarą wartości pracy.*

Doprowadzić do tego, że każda wycieczka czyni z żółto-dziobów — harcerzy, z świeżoupieczonych wywiadowców — wygi; — że znikną majówki a zostanie Przygoda; że każda chwila w polu (a chwil tych mnóstwo) to nowa nauka istotnej, a nie zblagowanej zaradności, samostarczalności, odwagi — doprowadzić do tego, to znaczy — zbudować w naszych chłopakach fundament pod tę dzielność, bez której bylibyśmy materjałem bez żadnej wartości, bez której czegokolwiekbyśmy się tknęli — nie uda się, bo materjał kruchy, bezwartościowy.

Kto to rozumie — ten nie przemarnuje pierwszego roku Wyścigu Pracy, ten nawiąże nić ciągłości między wyczynami kampanij wycieczkowych a naszemi najwyższemi ideałami.

Oto przykład porządkowania naszej pracy programowej: mamy wielkie i rozliczne ideały, lecz droga do ich realizacji wiedzie przez dzielnego człowieka; zatem nie rozpraszajmy sił, ześrodkujmy wysiłek na tem jednem: uczynienia ruchu wycieczkowego jaknajtęższą szkołą dzielności.

* * *

Hierarchja celów; porządkowanie pracy programowej; ciągłość i zestrojenie wysiłków — kto jasno myśli i deklamacją nie zaciemnia sobie widoku na realne możliwości wprowadzania zamiarów w czyn, ten powie bez ogródek: niema tego wszystkiego bez konsekwentnej i zaciekłej w swej konsekwencji planowości jednostek organizacyjnych w ramach całości.

Może planowość związuje skrzydła indywidualnościom; może dokucza pedantyzmem gdy w ciągu roku natchnienie porywa do improwizacji; może wypełnianie „zamierzeń" i „tablicy wycieczkowej" jest dokuczliwe; może te wady ma istotnie; ale ma jedno za sobą: jest warunkiem osiągnięcia wysiłków. To rozstrzyga.

Już Spalski Zlot Jubileuszowy pokazał, jaką masą jesteśmy i jak przebrzmiałym romantyzmem jest przypuszczenie, że gdy każdy na swoją rękę będzie tam coś dłubał w swojej zagrodzie, to całość sama się złoży. Spalski Zlot nietylko zamknął okres dwudziestopięciolecia; zarazem otworzył nam oczy na nowy okres: zbiorowej pracy.

Zbiorowym rytmem, według jednolitego planu, po drabinie celów od najelementarniejszych do najbardziej wyżynnych, z świadomością, że żaden okruch wysiłku nie jest daremnie marnowany — ruszy w tym nowym okresie robota harcerska.

Mniej może romantyzmu indywidualności — więcej realnych wyników, radości zbiorowego tworzenia i jednoczesnego działania wszystkich w jednym kierunku — tem się cechuje Trzyletni Wyścig Pracy, początek pozlotowego okresu.

Nietylko wyczyny jednostkowego, wyjątkowego bohaterstwa mają swój blask i powab. Iść olbrzymim szeregiem ramię w ramię z innymi i mieć świadomość, że się kroku dotrzymuje; wiedzieć, że każdy codzienny, pozornie daleki od bohaterstwa czyn organizacyjny, wykonane zgodnie z zamierzeniami zadanie stanowią krok w tym pochodzie, krok, bez którego powstałaby w szeregu wyrwa; iść pochodem w daleką ale niezawodnie będącą na wytyczonym szlaku przyszłość i mieć świadomość jedności i jednoczesności działania — oto patos wysiłku nowego człowieka, organizacji, nowych czasów.

Harcerstwo w osobach trzech tysięcy swych drużynowych i hufcowych, korpusu instruktorskiego i rzeszy młodszych wodzów i ich zastępów — wysiłek ten uczyni, zadaniu ideowemu Trzyletniego Wyścigu Pracy sprosta, wyszedłszy z lat romantycznych porywów bohaterstwa potrafi przystosować się do Czasu Pracy Zbiorowej.

W tem jest jego siła.

chu wycieczkowego i kształcenia zastępowych; 3) stosowania współzawodnictwa, ocenianego za pomocą punktów, które w konsekwencji dają drużynie jeden z trzech tytułów: Drużyny Czołowej, Drużyny Przodującej lub Drużyny Pracującej. Istota jednak Wyścigu nie polega na układaniu planów, choćby najlepszych, ani na mniej lub więcej dokładnem stosowaniu zasadniczych wytycznych, jak również, co należy najmocniej podkreślić, istota Wyścigu nie polega na zdobywaniu punktów, które są tylko ś r o d k i e m, zachęcającym do intensywniejszej pracy, — istota wyścigu polega na p o d n i e s i e n i u j a k o ś c i p r a c y."

Podniesiemy jakość pracy! damy jej więcej rozmachu, tempa! chcemy aby ten rok — rok doświadczeń — był rokiem intensywnej orki!

Tak napewno będzie, bo:

1. nikt nie pożałuje czasu na zaznajomienie się z założeniami Wyścigu Pracy;

2. nikt nie będzie obawiał się druków, gdyż czytać umie (Zamierzenia Drużyny, Instrukcja, ewentualnie mój podręcznik dla drużyn I szczebla);

3. nikt nie będzie dążyć do osiągnięcia punktów dla samych punktów;

4. każdy dołoży starań, aby drużyna, w której jest zastępowym, przybocznym czy drużynowym tak pracowała przez cały rok (zupełnie obojętną jest sprawą, na który szczebel ona będzie teraz zaliczona), aby pod koniec, przy rocznem sprawozdaniu, otrzymała wspaniały i zaszczytny tytuł Drużyny Czołowej;

5. każdy przystąpi do Wyścigu z zapałem, entuzjazmem i wiarą w słuszność celu (podniesienie jakości pracy! — nie zapomnijcie!).

Chronologicznie zadania, przed którymi stoi w obecnej chwili wódz harcerski tak się przedstawiają:

a) *skończyć zaznajamianie się z techniką Wyścigu Pracy;*
b) *zgłosić Hufcowemu wniosek o zaliczenie drużyny na ustalony formalnie szczebel;*
c) *opracować z Radą Drużyny Zamierzenia;*
d) *zgłosić Zamierzenia Hufcowemu w miarę możności wcześniej niż przed 30. IX.;*
e) *opracować na podstawie Zamierzeń — wykonawczy terminarz, który nazwiemy Kalendarzykiem;*
f) *pozatem — pracować, pracować i jeszcze raz pracować!*

Oskar Żawrocki, hm.

Prace drużynowego
we wrześniu.

1. Uporządkowanie inwentarza obozowego, sporządzenie sprawozdania z obozu tak programowego jak i kasowego. Sprawozdanie należy przedłożyć Komendzie Chorągwi, Zarządowi K. P. H. i Dyrekcji szkoły, jeżeli jest drużyna szkolna.

2. Na zbiórce zastępu zastępowych lub radzie drużyny drużynowy zapozna wszystkich z zasadami zaliczania drużyn na szczeble rozwoju oraz z ogólnemi zasadami wyścigu pracy a szczególnie z planem kampanji wycieczkowej jesiennej, normami wycieczek i ich punktacją.

3. Do dnia 15. IX. drużynowy przesyła wniosek do hufcowego o zaliczenie drużyny do tego szczebla rozwoju, na jakim znajduje się drużyna według zdania drużynowego i rady drużyny.

4. Do dnia 30. IX. drużynowy wraz z radą drużyny opracowuje plan pracy drużyny na rok mający trwać do przyszłej jesieni. Plan ten w formie zgłoszenia „Zamierzenia drużyny na bieżący rok" wypisane na specjalnym arkuszu, wydanym przez G. K. H. — przedstawia do 30. IX. drużynowy swojemu hufcowemu.

5. W czasie od 12—20 września winien k a ż d y z a s t ę p drużyny odbyć wycieczkę, w czasie której:

a) przećwiczy dwie gry zastępu,
b) odbędzie obrzęd rozpoczęcia wyścigu, ukrywa odpowiedni list lub spis członków zastępu (zakopuje),
c) wysyła na pocztówce meldunek do Dha Naczelnika Harcerzy (Hm. Antoni Olbromski, Myśliwiecka 3/5, Warszawa) o przystąpieniu do wyścigu i miejscu swojej wycieczki.

W ciągu wolnych sobót i niedziel września zastępy organizują dalszy ruch wycieczkowy, wypełniając po ich odbyciu tablicę wycieczkową, wiszącą w izbie drużyny.

Rola hufcowego w „Wyścigu Pracy".

Z dniem 1 września b. r. Główna Kwatera Harcerzy wprowadziła „Trzyletni wyścig pracy drużyn harcerzy". Nie czas więc teraz na dyskutowanie, robiliśmy to przez cały poprzedni rok, czas teraz na działanie względnie takie umiejętne organizowanie pracy w drużynach swojego hufca, by właściwy cel pracy harcerskiej t. j. **pogłębienie pracy wychowawczej został** w całej pełni osiągnięty.

Każdy hufcowy winien dokładnie przestudjować zasady i zarządzenia wydane w związku z organizacją wyścigu. Specjalnie temu winien hufcowy poświęcić odpowiednią ilość czasu, gdyż będzie w czasie realizacji wyścigu tym, do którego będą się wszyscy drużynowi skierowywać w sprawie realizacji Wyścigu, wyjaśnień, zapytań i t. d. Dlatego on przedewszystkiem musi te zasady znać dokładnie. Co więcej hufcowy będzie musiał organizować pracę, w wielu sprawach musi sam na podstawie zasad Wyścigu decydować, nie wszystko bowiem da się ująć w przewidywane zgóry zarządzenia. Wyścig pracy wykaże, czy umie samodzielnie w wielu wypadkach na własną odpowiedzialność organizować pracę. Niejedno bowiem będzie musiał do swojego terenu dostosować, zmienić, ulepszyć, nie podrywając zasadniczych podstaw „wielkiej gry", którą nazwaliśmy Wyścigiem Pracy.

Co zatem przestudjować, by doskonale się orjentować i móc służyć radą i wskazówkami drużynowym?

1. *Trzyletni Wyścig Pracy drużyn harcerzy — J. Dąbrowski Harcerstwo Nr. 4 listopad — grudzień 1935.*
2. *Trzyletni Wyścig Pracy drużyn harcerzy — Instrukcja — wydawn. Głównej Kwatery Harcerzy.*
3. *Poznać roczny plan pracy p. t. Zamierzenia drużyny — projekt i wykonanie.*
4. *Poznać gazetkę ścienną wycieczkową, będącą podstawą do punktowania przez samych chłopców swoich wyczynów wycieczkowych.*
5. *Poznać nowe „Sprawności harcerskie".*
6. *Poznać książkę p. t. „Wycieczki harcerskie" oraz zasady jesiennej kampanji wycieczkowej.*
7. *Zapoznać się z podręcznikami dla drużynowych ułatwiających realizację Wyścigu na odpowiednim szczeblu pracy w drużynie.*

Poznanie dokładne tych książek i instrukcyj wymaga trochę czasu i poświęcenia, ale jest wstępną pracą każdego hufcowego. Brak znajomości tego będzie mu w ciągu roku pracę utrudniało i więcej czasu wtedy straci, aniżeli w czasie programowego poznania zasad wyścigu.

Nie zapominajmy jeszcze o tem, że **hufcowy w czasie realizacji Wyścigu jest czynnikiem rozstrzygającym, sędziowskim, kontrolnym i dlatego to specjalnie wymaga od niego poznania i umiejętnego stosowania zasad Wyścigu.**

W organizowaniu tej pracy konieczny jest dla pomocy w tym jego dziale pracy **dobry instruktor referent drużyn harcerzy**, który na tym odcinku będzie stale czuwał, nie można tu bowiem być nieobecnym, będąc zajętym na innym odcinku co w pracy hufcowego się zdarza. Oprócz tego, że hufcowy zwłaszcza w pierwszy roku musi najwięcej wysiłku pracy poświęcić realizacji Wyścigu — praca wspomnianego instruktora musi być ciągła i wprost konieczna. Nie myślcie, że Wyścig Pracy to jest coś nowego dla Was — **to jest takie samo jak dotychczas sprawdzanie planów pracy drużyn, urządzanie wspólnych ćwiczeń hufca, ocenianie prac tych drużyn i t. d.** Jest ono tylko umiejętnie rozplanowane, ujednostajnienie wymogów a przedewszystkiem generalne ułatwienie dla hufcowego. Utrudnieniem będzie dla tych hufcowych, którzy wyżej wymienionych prac nie wykonywali. Wyścig pracy wykaże im tylko, że nie mają czasu na tę pracę albo nie dorośli do zadania względnie brak im dobrej woli.

Co potrzeba wykonać we wrześniu?

Do 15. IX. drużynowi prześlą hufcowym wnioski o zaliczenie drużyny do tego szczebla rozwoju, na jakim znajduje się drużyna według jego zdania i Rady drużyny.

Hufcowy winien **przedewszystkiem poznać jak najdokładniej zasady zaliczania drużyn do „szczebli rozwoju"** i na ich podstawie oraz znajomości dotychczasowej drużyny zatwierdzić względnie zmienić szczebel. Uczynić to winien do 25. IX. 1936. Kto wie, czy w niejednym hufcu nie trzeba będzie urządzić odprawy drużynowych poświęconej dokładnemu omówieniu „szczebli rozwoju" oraz „planowaniu pracy" w związku z wyścigiem.

Terminy ocen drużyn może hufcowy regulować, ale oceny winny być skończone w miesiącu wrześniu b. r.

Nie należy zapominać, że zaliczanie na szczebel nie jest kwalifikacją drużyny, lecz stwierdzeniem, jakie możliwości ma drużyna. Należy również przewidzieć, że drużynowi mogą używać rozmaitych matematycznych obliczeń, np. zaliczą się do niższego szczebla, by móc osiągnąć zamierzenia w pracy rocznej i t. p. Należy temu przeciwstawić w formie pogadanki z drużynowym, Radą drużyny lub ostatecznie w formie decyzji hufcowego.

W ciągu września **trzeba drużynowych zapoznać z planowaniem pracy, z arkuszem „zamierzeń drużyny na bieżący rok"**, umiejętnością realnego planowania, zgodnego z metodą harcerską. Temu trzeba poświęcić 2—3 zbiórek zastępu drużynowych swojego hufca. Pamiętajmy, że 30 września winni drużynowi przedstawić plany hufcowemu, a 15 października hufcowy musi być na odprawie drużynowych doskonale przygotowany do omówienia „zamierzeń" i ma wtedy zwrócić blankiet zamierzeń drużynowemu z uwagami.

Nie należy tak rozumieć, że drużynowy do 15. X. nie realizuje planu pracy w drużynie. Najlepszym dowodem to, że 12 września względnie 20 września rozpoczynają drużyny ruch wycieczkowy na całą parę.

W jednym z tych dni winien odbyć się apel wycieczek zastępów połączony z uroczystem ukryciem aktu rozpoczęcia wyścigu wycieczek, spisie członków zastępu i meldunkiem do Naczelnika Harcerzy.

O tem hufcowy musi pomyśleć, ułatwić odbycie wycieczek, zmobilizować wypożyczanie małych namiotów, zapoznać zastępowych przez swoich drużynowych z tablicą wycieczek, sposobem oceny tych wycieczek i t. d. Bliższe i dokładne dane podaje „Instrukcja Wyścigu Pracy" oraz artykuł Marjana Łowińskiego p. t. „Rewolucja wycieczkowa" drukowany w „W Kręgu Wodzów" — czerwiec 1936. Po apelu ruch wycieczkowy winien dalej się wzmagać a hufcowy winien przygotowywać sobie ćwiczenia jesienne hufca w formie biegu z przeszkodami harcerskiemi dla całego hufca w jednej lub kilku miejscowościach. Doskonałym wzorem mogą tu być biegi spalskie, trzeba znowu przestudjować instrukcje tych biegów, wyniki, przeszkody i t. d. Rola hufcowego w Wyścigu jest bardzo ważna. Ma on być tym prawdziwym przywódcą swoich drużynowych. Musi mieć żywy z nimi kontakt. Dlatego Wyścig pracy daje doskonałą okazję do zorganizowania sobie zastępu drużynowych swojego hufca. Nie zapominajmy, że najlepszą szkołą drużynowych jest oprócz wszelkiego rodzaju kursów — samo życie. Współpraca z nimi w życiu zastępu, uczenie drużynowych praktycznie przewodzenia przy planowaniu, na ćwiczeniach, to ma duże wartości.

Z wiarą we własne siły rozpoczynijmy Wyścig Pracy, który nie miejmy żadnych złudzeń da hufcowym moc pracy. Praca jest najlepszym środkiem kształcenia i wyrabiania samego siebie i miernikiem wartości człowieka.

Hufcowy.

Zdobywanie szkoły.

(Harcerska gra.)

Wszyscy instruktorzy zdają sobie sprawę, że dobrze prowadzona drużyna bujnem swem życiem porywa młodzież i może dopomóc bardzo w wychowawczej pracy szkoły.

Pragnę przedstawić jeden z programów współdziałania drużyny harcerskiej ze szkołą, wzięty z terenu szkoły średniej. Nakreślę tu zasady gry harcerskiej p. t. „Zdobywanie szkoły" całkowicie przemyślanej, opracowanej przez członków drużyny. Musi to być gra harcerska ze wszystkiemi jej cechami, które młodzież porywają i entuzjazmują. Gra ta trwała cały miesiąc, wzięły w niej udział wszystkie zastępy, zainteresowanie grą przez cały czas jej trwania nie osłabło. Zapał młodzieńczy niszczył wszelkie trudności po drodze, młodzież nie spostrzegła się nawet jak się samowychowywała. I wyniki gry pozostały trwałym dorobkiem, na którym łatwiej jest budować, inspirując dalsze ćwiczenia. Gra wypłynęła samorzutnie; w czasie gawędy harcerskiej wypłynęło, że w szkole nie znać harcerstwa, że harcerze są nieznani w szkole. Czy rzeczywiście harcerze są lepsi od swoich kolegów? Czy się wyróżniają? Czy mają opinję godną harcerzy? Czy zdobyli szkołę?

Rzucane pytania poruszyły wszystkich. Nagle samorzutnie wybuchło postanowienie: „my musimy sobie zdobyć w szkole dobrą opinję". Ktoś w tej chwili przypomniał sobie zdobywanie szkoły, grę, w której chodziło o zdobywanie budynku szkolnego — kiedy przez linję wart, strzegących gmachu, trzeba się było wedrzeć do jego środka, używając całej masy wybiegów, myląc warty przebieraniem się, podchodząc, skradając i t. p. To była emocja! Na ten wzór postanowili harcerze zdobyć szkołę. Zastępowi zabrali się do przemyślenia i ułożenia zasad nowej gry. Obmyślano w grze pięć ataków na najsłabsze punkty zdobywanej fortecy. Ataki te postanowiono urządzić równocześnie a tylko z różnych stron, chociaż mogły się one odbywać także następczo, jedne po drugich.

Opiszę teraz poszczególne ataki i zdobywania.

I. atak brzmiał: „Zdobycie i utrzymanie zewnętrznej postawy harcerza-ucznia". Dzielił się on na szereg części, za zdobycie których liczyły się punkty. Liczono je pozytywnie lub negatywnie. Np. za nieprzepisowy mundur w szkole — 5, za brak tarczy szkolnej — 1 i t. d. Ogółem punktów — 20 względnie + 20. Wybór i ocena punktów należała całkowicie do członków drużyny. Instruktor i drużynowy jedynie doradzał.

II atak obejmował: „Pokazanie w szkole harcerskich wartości duchowych". Były tu punkty np. za powstrzymanie się od kłamstwa + 10, za punktualność + 10, za niekarność — 10 i t. d.

III atak głosił: „Zdobycie jak najlepszej opinji ucznia". Chłopcy wzięli w opiekę własną naukę w szkole. Za codzienne dobrze odrobione lekcje liczyło się + 10, za niewypracowane zadanie pisemne — 5, ustne — 5.

IV atak nakazywał: „Zdobycie zaufania kolegów" i ogółem liczył 25 punktów. Za przykrość wyrządzoną koledze liczono — 10, za opanowanie się wobec kolegi + 10, za zrobienie przyjemności ± 10 i t. d.

V atak i ostatni przyjęto w brzmieniu: „Uprzyjemnienie pracy nauczycielom i wychowawcom w szkole". Znalazły się tu punkty jak: uważanie na lekcjach (+ 10), sprawiona nauczycielowi przyjemność lub przykrość.

Do szczegółów obmyślanej gry należało jeszcze ustanowienie wszelkich znaków i symbolów dla oznaczania punktów. Ustalono ogólną ilość punktów.

Uroczyście przy ognisku ogłoszono drużynie zdobywanie szkoły. I wytworzył się nastrój zdobywania. Gra porwała chłopców.

Zobowiązano wszystkich do zachowania zupełnej tajemnicy wobec nauczycieli, rodziców, kolegów. Przez miesiąc nikt nie śmiał się dowiedzieć, że harcerze zdobywają szkołę, chyba że sama postawa harcerzy zwróciła uwagę innych. Byłoby to największem zwycięstwem.

Zaczęła się gra! Dzień po dniu zdobywano i nieraz to bojowanie było żmudne, o czem świadczą dzienniczki harcerzy. Każdy miał bowiem notes, pokrzyżowany specjalnie i na każdy dzień oznaczony dobremi i złemi tropami, w którym sam wpisywał wszystkie zdobyte i przegrane punkty. Stale każdy chłopiec obowiązany był mieć go przy sobie. W ten sposób rozwiązano sprawę kontroli w grze. Drużynowy czy zastępowy (sami biorąc także udział w grze) mogli zażądać dzienniczka od chłopca. Co tydzień zastępowi obliczali punkty i wpisywali na odpowiednio przygotowanych tablicach w izbie drużyny. Gra udała się. W szkole spostrzeżono starania się harcerzy; na najbliższej konferencji zdobyli harcerze lepsze stopnie w zachowaniu i nauce, w drużynie było dużo zadowolenia. Nagrodą był kociołek dla zwycięskiego zastępu.

Po tej grze urządzono grę p. t. „zdobywanie domu rodzinnego", a potem przygotowywano grę „zdobywanie lasu, okolicy swojego miasta" i t. d.

Taka gra wychowawcza ogromnie pomaga w pracy wychowawczej, odpowiada ona chłopcom w wieku skautowym do 14—15 lat. Wytwarza przedewszystkiem odpowiednią atmosferę wychowawczą w drużynie. Uczy metodycznej pracy nad sobą, pomaga o wiele więcej niż pogadanka, napomnienia, karne urlopy i t. p. Radzę spróbować w drużynie i napisać do „W Kręgu Wodzów".

I. G.

Mownica Wodzów

Przez dyskusję do światopoglądu i działania

Paląca sprawa.

Najgłówniejszem zadaniem „ekonomicznem“ drużyny w okresie wyścigu, jest zrównoważenie swego budżetu. Kasa dobrej drużyny, nawet w najbardziej niekorzystnej konjunkturze (okres poobozowy), winna pozwalać nie tylko na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych chwili obecnej, ale mieć zawsze pewną rezerwę i na wydatki nieprzewidziane, oraz na przyszłą akcję letnią.

Ten „fundusz rezerwowy“ musi się wciąż powiększać. Bez niego nie może być mowy o samowystarczalności i o normalnej gospodarce.

Najlepiej będzie, gdy drużynowy zarządzi przymusowe wytworzenie tego funduszu, przez pobieranie większych składek. Uzupełnienie zaś zasobów płynąć będzie z dochodów imprezowych, kolejność i plan których trzeba ustalić odrazu na początku roku.

Te dwa źródła, jedno ciągłe, a drugie niestałe, zdążać będą do jednego celu — powiększenia funduszów.

Normalna zaś składka winna (jak dotychczas) wystarczać na „opędzanie“ wszystkich potrzeb bieżących.

Fundusz zasobowy najlepiej gdy znajduje się na oddzielnej książeczce P. K. O. Produkcyjny zaś obrót nim może powiększyć go bardziej niż procent, który w P. K. O. narasta. Jednak tylko na cele użyteczności oszczędzających może być on chwilowo obracany (sklepik drużyny, warsztaty, wydawnictwo zarobkowe i t. d.).

Kto nie jest w możności opłacać składek z dodatkiem „eferu“ (funduszu rezerwowego), winien stałą pracą zarobkową pośrednio przyczyniać się do jego powiększenia.

Taki fundusz przezorności może też być w następstwie i funduszem pomocy. Albowiem mogą być wydawane z tych zasobów i pożyczki zwrotne w ciągu roku szkolnego, gwarantowane oszczędnościami pożyczającego, lub poręczyciela.

Wskutek tych przezornych, perjodycznych, przymusowych oszczędności, oraz „operacji bankowych“ wytworzą się prędzej w duszy młodego pokolenia, tak potrzebne upodobania i nawyknięcia oszczędzania i umiejętnego gospodarowania groszem.

Spróbujmy to realizować! Bo bez oparcia o fundusz oszczędnościowy nie może też być mowy o szerszym „rozmachu“ drużyn, gdyż tylko „własne kapitały“ pozwalają na to.

ALEKSANDER ANIK-NIKOŃCZUK.

Rozmowa drużynowych o „Wyścigu pracy“.

MIŚ - BRAT: Co u Ciebie słychać? Czy zlikwidowałeś już ostatecznie akcję obozową, bo ja mam kłopot z namiotami, trzeba je dać do naprawy, pieniędzy z obozu mało zaoszczędziłem, ale muszę to dla porządku zrobić. K. P. H. mi pomoże. Mam zapisane, co każdemu namiotowi brakuje.

LIS - WŁÓCZĘGA: Ja zlikwidowałem wszystko, sprawozdanie oddałem hufcowemu wraz z księgami do sprawdzenia — zabieram się do wyścigu pracy. Co Ty o tem sądzisz, bo na kursie to słyszałem jak stare instruktory na ten temat się kłóciły na dobre.

MIŚ - BRAT: Otóż tak. Uważam, że u nas za dużo się mówi. Ja po swojej drużynie uważam, że w tej dyskusji to dużo jest wody, życie wykaże, co jest dobre, a co trzeba w drugim roku wyścigu zmienić. Należy jak najprędzej zgodnie z rozkazem Naczelnika GKH. działać — bo tylko działanie kształci. Wyścig Pracy przyznam się do w i e l u p r a c m n i e w p r o s t z m u s z a, które wiem, że należy robić i które dawniej robiłem, ale często z opóźnieniem.

LIS - WŁÓCZĘGA: Wiesz, że o tym Wyścigu, to nietylko te instruktory krytycznie mówiły, ale harcerki w „Skrzydłach“ porządnie go skrytykowały.

MIŚ - BRAT: Mogą się mylić. Przypomnę Ci harce spalskie. Gdym rozmawiał z jedną drużynową na temat przeprowadzenia takich harców na dużą skalę, pokazywałem jej instrukcje, zgłoszenia, objaśnienia i t. d. — to mi powiedziano, że to niezgodne z metodą harcerską. A co się okazało. Harcerki same uznały świetną organizację harców, ich wartość wychowawczą i same przyszły przyjrzeć się sposobowi organizowania. Przychodzi mi na myśl wtedy, gdy tak dużo mówi się i dyskutuje o wyścigu pracy. W zeszłym roku dość dyskutowano, teraz — należy działać.

LIS - WŁÓCZĘGA: Przyznaję Ci najzupełniejszą rację. Ja muszę też zabierać się do pracy, ale poradź mi, bo przychodzą jakieś druki z K. Ch. o wyścigu pracy, ale ja specjalnie niemi się nie przejmuję.

MIŚ - BRAT: To jest nieporządnie. Chcąc prowadzić dobrze drużynę, musisz dobrze poznać te wszystkie zasady Wyścigu Pracy i poinformować o nich zastępowych. P r z e c z y t a j b a r d z o d o k ł a d n i e I n s t r u k c j ę G ł ó w n e j K w a t e r y pod tyt. „T r z y l e t n i W y ś c i g P r a c y D r u ż y n H a r c e r z y“, s p e c j a l n i e p r z e s t u d j u j z a s a d y z a l i c z a n i a d r u ż y n y n a „s z c z e b e l r o z w o j u“. Musisz bowiem do 15. IX. ocenić swoją drużynę, do którego szczebla rozwoju możesz ją zaliczyć, poradzić się Rady drużyny i odpowiedni wniosek złożyć hufcowemu.

LIS - WŁÓCZĘGA: Wiesz, że to jest dobre. T o j e s t t a k i e z b a d a n i e s w o j e j p o z y c j i“, swojego stanu majątkowego, co mam a czego mi brak. Kto chce porządnie planować, to od tego musi zacząć.

MIŚ - BRAT: A właśnie poto to robisz, żeby potem obmyśleć plan zamierzeń waszej drużyny na bieżący rok, ale taki, któryby można zrealizować, bo w wyścigu nietylko będzie zależeć ocena drużyny o d d o b r e g o p l a n u, i l e o d t e g o j a k o n z o s t a ł w y k o n a n y. Przewertuj, bracie kochany, te druki, tam będziesz miał arkusz „Zamierzenia drużyny na rok bieżący“. Przestudjuj razem z instrukcją i do dzieła! 30. IX. ma to już być u hufcowego.

LIS - WŁÓCZĘGA: E! Same papiery. Ja chcę konkretnej pracy. Czy nie ulegamy biurokracji w harcerstwie.

MIŚ - BRAT: Zgłoszenie planu jest konieczne. Wtedy możesz sam siebie pilnować i jeżeli hufcowy zestawi przy końcu roku plan z wykonaniem, to i raport roczny nie jest potrzebny, bo to mu o wszystkiem powie. Wyścig pracy zwalcza zatem biurokrację. Propaguje natomiast dużo życia polowego. Byłeś w Spale? Co Ci się najwięcej podobało?

LIS - WŁÓCZĘGA: Wycieczki i harce.

MIŚ - BRAT: Otóż tak. Dnia 12. IX. lub 20. IX. wyruszają wszystkie zastępy każdej drużyny na takie wycieczki, połączone z obrzędami, grami polowemi i t. d. Od tej wycieczki rozpoczyna się konkurs wycieczek

w drużynie. Każdą wycieczkę zapisuje zastęp na tablicy w izbie drużyny i tak powstaje mapa wycieczkowa drużyny.

LIS-WŁÓCZĘGA: Wiesz, że świetna rzecz! Nabrałem pełnego przekonania do Wyścigu i po przeczytaniu wszystkich instrukcyj idę poradzić się do hufcowego, do którego szczebla należałoby zaliczyć naszą drużynę. A może ma jaki przewodnik po naszej okolicy? Zaliczenie do szczebla!... wycieczki... apel... plan zamierzeń... zbiórka zastępowych... W każdej pracy musi być plan. Dziękuję Ci bardzo. Ta rozmowa zabiła zupełnie moją nieufność do Wyścigu, która się wkradła podczas podsłuchania rozmowy „teoretycznych" instruktorów... filozofujących. A. Baden-Powell słusznie powiedział: „Uważajcie, żebyście skautingu nie przefilozofowali".

„A my starsi?"

Starsi chłopcy w drużynie.

O starszych chłopcach mówi się, pisze się, organizuje się nawet w komendach chorągwi i hufców specjalnie wydziały i referaty, mimo to każda drużyna gimnazjalna, a przedewszystkiem silna, „firmowa" drużyna nie wie, co ze starszymi chłopcami zrobić. Z pośród dwóch najstarszych zastępów (VII—VIII gimnazjalna) wyławia się perły, — wodzów urodzonych, resztę zsyła się na funkcje: bibljotekarza, magazyniera, gospodarza izby, referenta fotograficznego i t. p. Pewnie, że każde z tych zajęć, przydzielone odpowiednio do zainteresowań, może przynieść wiele korzyści drużynie i wiele satysfakcji funkcyjnemu, ale...

Podstawą bowiem przynależności każdego starszego chłopca do drużyny **muszą być regularne zbiórki zastępu.** B e z n i c h c h ł o p i e c n i e c z u j e s i ę z w i ą z a n y z h a r c e r s k ą s p o ł e c z n o ś c i ą, p r a c ę s w o j ą t r a k t u j e, j a k o o d c z e p n e tak — jego obowiązków wobec drużyny, jak drużyny wobec niego.

Formujemy więc z starszych chłopców zastęp, któremu możemy dać odpowiednie do wieku godło, w którego skład weźmy nietylko tych biednych funkcyjnych na funkcjach niewychowawczych, — tych naszych „działaczy harcerskich" przy drużynie, lecz zaproponujmy wzięcie udziału w zbiórkach i tym matadorom-wodzom, tym urodzonym zastępowym.

Mamy więc gromadę dość liczną, może ponad dziesięciu chłopców na poziomie ćwika i h. o., klasy VII—VIII, gromadę, obejmującą całą górę drużyny. Przydajmy im zastępowego, koniecznie starszego wodza, może to być drużynowy, może być jeszcze starszy, dobrze im znany instruktor.

Zastępowy naznaczy pierwszą zbiórkę w izbie. Zbiórkę rozpocznie komenda „baczność". Ta jedna komenda wystarczy do zaznaczenia służbowego charakteru zbiórki, charakteru, który podczas całej zbiórki powinien być towarzysko-przyjacielski.

Pierwszą zbiórkę zastępowy poświęci na omówienie programu zajęć. Ten program ma być projektem samych chłopców. Ale zastępowy zgóry wie, jakie zainteresowania mają jego chłopcy, i podsunie im te tematy, które ich interesują, a na które sami możeby nie wpadli. Możnaby to ująć w formę ankiety: czy interesuje Cię...? Okaże się, że chcemy zająć chłopców właśnie tem, czem oni sami chcieliby się zajmować.

Czego zaś chcemy? — Chcemy rozszerzyć horyzonty chłopców przez obznajomienie ich z rozwojem myśli ludzkiej, zbliżenie do umysłów genjalnych.

Chcemy podnieść ich poziom moralny przez zastanowienie się nad zagadnieniami etyki. Chcemy uwolnić ich od konfliktów wewnętrznych przez właściwe postawienie kwestji wiary.

Przedewszystkiem zaś chcemy ich uspołecznić: przez uświadomienie ugody z jednej strony, a kradzieży, nieuczciwości, łajdactwa z drugiej strony w społeczeństwie; przez spokojne, rozumne, nie-krwiste rozważenie, co możemy zrobić już dziś, co możemy zrobić jako ludzie na stanowiskach, dla wyrównania krzywd, dla podniesienia klasy B społeczeństwa.

Chcemy wreszcie pomóc chłopcom w odnalezieniu ich powołania, w odszukaniu właściwej linji życiowej — przez przedstawienie im możliwości zawodowych i indywidualne wskazówki ułatwiające poznanie własnych możliwości.

Poza tem wszystkiem musimy pamiętać o zżyciu i związaniu chłopców z drużyną i harcerstwem. Bo chcemy również przygotować im oparcie moralne w bliskich ludziach podczas życiowych przeciwności.

Taki program wypłynie podczas obrad na pierwszej zbiórce. Wypłynie, — jeśli zastępowy będzie wiedział, jaki program ma wypłynąć.

Na następnych zbiórkach przyjdzie go realizować. Miejscem zbiórek, jeśli warunki na to pozwolą, będą prywatne mieszkania członków zastępu. Herbatka podczas „pauzy" między zajęciami, a nawet podczas takich zajęć, jak dyskusja, nietylko przyciągnie chłopców o bardziej materjalistycznym poglądzie na świat, lecz przyczyni się do wytworzenia towarzyskiej, miłej atmosfery, a w rezultacie życia się zastępu.

W metodzie realizowania programu znakomitym pomysłem jest ankieta. Postawienie dobrze ułożonych pytań zmusza chłopca do zdania sobie sprawy z swej wiedzy, swego postępowania, swych wad i zalet. Wyniki ankiety (podawane bezimiennie (pouczają zastęp o brakach wspólnych lub indywidualnych, o wspólnych postawach wobec pewnych kwestyj, a przedewszystkiem o różnych możliwościach patrzenia na tę samą sprawę, co ma pierwszorzędne znaczenie przy wyrabianiu w chłopcach objektywizmu i poszerzaniu ich horyzontów.

Po omówieniu wyników ankiety zastępowy przedstawia całe zagadnienie od strony, jaką uważa za najwłaściwszą (t. j. zgodną z Prawem Harcerskiem).

Formalnie więc zbiórka „siedząca" składa się z trzech części: omówienia wyników ankiety z poprzedniej zbiórki, omówienia samego tematu związanego z ostatnią ankietą i zebrania ankiety na temat, przygotowany na następną zbiórkę.

Wycieczki, związane z poszczególnemi działami programu, zastępowy dostosuje do aktualnej treści zbiórek „siedzących".

Przed przystąpieniem do prowadzenia zastępu trzeba przemyśleć „Wytyczne" hm. Sosnowskiego, podobnie, jak to uczynił zastępowy, na którego pracy opiera się ten artykuł. Również przed rozpoczęciem zajęć trzeba zastanowić się nad trudnością znalezienia zastępowego wobec zakresu, a nieraz drastyczności programu.

Omówiony program nie ma pretensyj do rozwiązania kwestji chłopców starszych. Ma tę zaletę, że zastosowany w praktyce na pewnym zastępie dał niezłe wyniki.

Gustaw Radwański, harcmistrz.

KONKURS.

Bardzo ożywiona dyskusja na łamach „W Kręgu Wodzów" o obozownictwie unaoczniła nam aktualność tego zagadnienia.

Obozownictwo jest głównym trzonem pracy harcerskiej.

Jak wszędzie, tak i w tej dziedzinie winniśmy bacznie obserwować dodatnie i ujemne strony.

Wakacje tuż za nami. Nie zapominajmy naszych doświadczeń.

Weź pióro i skreśl swoje **uwagi,** obserwacje i fakty o tegorocznych obozach.

„Moje tegoroczne reflekcje obozowe".

(Wysiłki i braki tegorocznych obozów).

Oto tytuł nowego Konkursu „W Kręgu Wodzów".

Termin nadsyłania prac do 1 października 1936 r.

do Redakcji „W Kręgu Wodzów".

Pomiędzy autorów zostaną rozlosowane nagrody: tornister, kompas i 3 prenumeraty roczne „W Kręgu Wodzów".

Między 12-tym a 20-tym września — apel wycieczek zastępów.



pod redakcją harcmistrza J. Dąbrowskiego. — Współpracownicy druhowie: Jan Lukas i Kaz. Koźniewski.

Znaczenie ideowe wycieczkowania harcerskiego.

Na wycieczce, biwaku, na obozie, w wędrówce — każdy z nas tyle wart, ile sprytem — inteligencją — wynalazczością, ile pracą — wysiłkiem — wytrwałością — okaże; każdy z nas — tak się wyśpi, jak sobie pościele; wyjdzie zwycięzcą z przygody, zdobędzie uznanie wodza i współtowarzyszy harców — jeśli trudności nie omija, lecz staje do nich frontem, jeśli tam dostrzega okazję do zastosowania skautowej wiedzy życia i do czynu harcerskiego, gdzie żółtodziób przeszedł niewidzący, jeśli sposób postępowania w grze zorganizowanej przez zastęp, drużynę stosuje taksamo we wszelkich okazjach wysuniętych ku niemu przez samo życie.

Tak niech będzie, gdziekolwiek zastęp harcerski wyruszył z wiciami Trzyletniego Wyścigu Pracy na apel wycieczek; tak postępuj ty, który to czytasz i, ile możesz, przekazuj tego ducha innym.

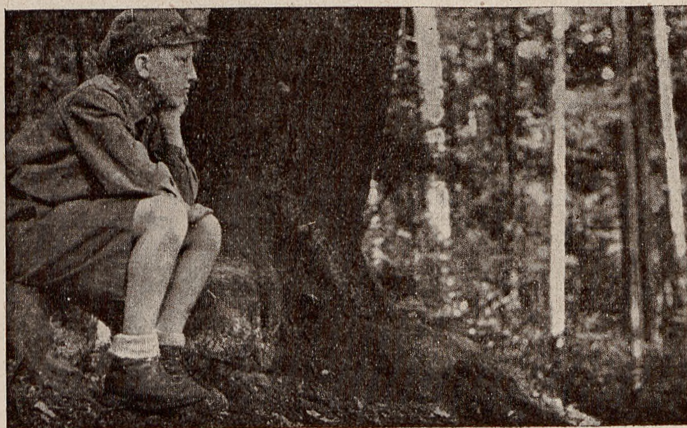
Życie polowe bowiem chcemy uczynić dla siebie szkołą, która nas uczyni ludźmi tęgimi do tęgich i rzetelnych robót, zdolnymi do życia i do przodowania w takiej Polsce, do jakiej dążymy.

Kto od dziecka w przygodach swego życia opiera się na samym sobie, ten i w przyszłości swoje powodzenie życiowe na tem oprze, co sam swą pracą dokona, a nie na tem, że tak się chytrze urządzi, by innego pracę wykorzystać.

Kto w przygodach i trudach życia polowego rozpozna, że wartość człowieka leży w nim samym, ten i w przyszłości będzie ludzi cenił i uznawał ich prawa — za ich pracę, za to, czego swym wysiłkiem dokonują, a nie za ich pieniądze, stosunki, „względy i urzędy".

Tak niech będzie, gdziekolwiek z młodego harcerza wykluwa się młodzieniec i człowiek dorosły, takie prawa niechaj panują w harcerskich gromadach, tego niech nas uczą harce i przygody pierwszego roku Wyścigu Pracy, nim dalsze lata dostarczą okazji do dalszego siebie hartowania.

Tęgich ludzi do tęgich robót, silnych tem, że umieją pracować i pokonywać przeszkody, cenionych przez to, że do innych się odnoszą według praw sprawiedliwości — niech nam da odradzający się z pierwszym rokiem Wyścigu Pracy ruch wycieczkowy zastępów harcerskich.



Zadania zastępu w pierwszym roku Wyścigu Pracy:

odrodzić ruch wycieczkowy w zastępie —, od apelu wycieczek (12—20. IX) poprzez wyścig wycieczek (zawody w wycieczkach) w Drużynie do biegu z przeszkodami (październik) i wiosennej gry drużyn — stale być na czele!

obmyślić wspólnie w zastępie, co zamierzacie osiągnąć — czy to będzie sprawność, czy wyczyny harcowo-turystyczne, czy praca na pewnym odcinku ogólnej pracy społecznej, czy działalność kulturalna — a co zamierzacie, twardo wykonać!

Krótko i węzłowato: zaprząc wszystkich do pracy — nikogo po drodze nie zgubić — przyczynić się do zdobycia przez Drużynę tytułu Czołowej w Wyścigu Pracy.

Gawęda.

Kieszeń wypchana: książka ze sprawnościami. W czapce pod podszewką — całe archiwum: notatki z pierwszej odprawy zastępowych w Drużynie a w szczególności terminarz prac Drużyny, — terminy zawodów między zastępami; notatki inne — projekty, pomysły. W ręku miętosi się karteczkę: „ściągawa" do gawędy.

Tak — bo zaczyna się przy ognisku gawęda. Zastępowy niewprawny do takiej roboty — głupio się czuje. Ale nic — zaczyna.

Łatwo powiedzieć: „zaczyna". Ale ile on się nabiedził, nim wykombinował, jak mówić. Jednak rozgryzł sprawę: gdybym miał starszych chłopaków, już po szkole powszechnej, czy na 2-gim, 3-cim kursie zawodowej, albo w 6-tej, 7-ej klasie gimnazjalnej, czy wogóle w tym wieku — no, tobym tak gadał, jak piszą ci dwaj, Jelski i Radwański, w książce o „Wyścigu Pracy w drużynie II i III szczebla". Ale, że zastępowy miał jeszcze „pętaków", więc zaczął tak:

— Gazetkę ścienną w izbie widzieliście?

— Widzieliśmy...

— No? — i zamilkł. I myślał już, że się nie uda gawęda, bo oni nic nie powiedzieli. Aż gruby Jędrek, który się stale wygłupia, powiedział: — Względem czego?

— no? że Wyścig Pracy? no, to się będziemy ścigali — wysilił się na dowcipasek — ja na setkę wyciągam trzynastkę (że niby taki sprinter). Zaczęli się śmiać, ale zastępowy powiedział: — Więc wasze stanowisko w tej kwestji? — i tem wygrał sprawę, bo na tak mądrze sformułowane pytanie nie wypadało głupio odpowiedzieć. To też Zbyszek, zawsze wielki skrupulant, zapytał:

— Ty, powiedz, o co właściwie w tym wyścigu idzie?

Zastępowy wytłumaczył. Te wszystkie drużyny w całej Polsce, że chodzi o to, aby harcerstwo było silniejsze, a będzie silniejsze, jeśli poszczególne zastępy będą miały stały, niezmienny skład i będą pracowały planowo według instrukcyj władz harcerskich; a instrukcja jest, by w tym roku wziąć udział w grze wycieczkowej (i objaśnił całą drogę od dzisiejszego apelu wycieczek poprzez zawody wycieczkowania w drużynie do biegu z przeszkodami i do gry wiosennej) i jeszcze instrukcja jest, żeby każdy zastęp obmyślił na początku roku, co będzie robił i już się tego trzymał przez cały rok.

Wytłumaczenie łatwo mu poszło, bo przedtem pożyczył od Drużynowego nową książkę „Praca w Drużynie" oraz Instrukcję o Wyścigu Pracy — i zapoznał się z tem.

Tak się rozgadał, że aż mu przerwali. Bo Stach wysunął projekt co do owego wyścigu wycieczek. Że nie będzie łatwo wygrać wyścig, jeśli zastęp będzie tylko zwyczajnie wy-

chodził za miasto; więc — żeby obrać specjalność i dojść w tem do doskonałości; on proponuje specjalność — indyjską. (Stach jest łebski chłopak, a swoją drogą, dobrze mu zrobiło, że przeczytał Szyryńskiego „Wycieczki harcerskie").

Więc znów trzeba było tłumaczyć, co to jest apel wycieczek indyjskich i że mogą być inne cykle, np. przyrodniczy, krajoznawczy, długodystansowy itd. Projekty zaczynały się sypać, ale takie — nieskładne, brak było ogólnego związania ich.

I wtedy zastępowy wystąpił: żeby zdobyć zbiorowo sprawność. A ponieważ obieramy cykl wycieczek leśno-indyjski, więc może — sprawność „trapera". I przeczytał wymagania sprawności. Ale się na jednej nie skończyło, tylko musiał przeczytać i inne, bo wszystkich zainteresowały —, a skończyło się na tem, że wybrali nie „trapera", tylko „łazika" wiejskiego; choć zastępowy nie wierzył, że uda się ją zdobyć — ale zastęp się zapalił, więc — niech będzie.

I już dalej gawęda łatwo poszła. Dalsze projekty były coraz realniejsze. Zwłaszcza, że dużo pomagała sprawność — według niej dużo można będzie robić.

Aż nadeszła popisowa chwila zastępowego.

— Słuchajcie — powiedział — „łatwiej powiedzieć, niż wykonać". My tu zamierzamy wiele, ale czy to wykonamy?

Więc zaczęli krzyczeć, że co się zrobił taki niewierny Tomasz?!

A on był zadowolony z tego, bo to woda na jego młyn; dalej tak prowadził gawędę, że ich wszystkich chwycił jak w zasadzkę: — tacy jesteście siebie pewni? dobrze! to z czystem sumieniem możemy zrobić obrzęd rozpoczęcia Wyścigu Pracy.

I wtedy powiedział to wszystko, co miał przygotowane na temat „biletów wizytowych", ich ukrycia, ich znaczenia, że będą tu leżały, a za rok się przyjdzie i sprawdzi, kto wytrwał, kto nie... Nawet nieźle mu poszło wypowiedzenie tego wszystkiego. Nie gadał zadługo, bo miał „barometr" w Jędrku: póki Jędrek wlepia oczy w niego, to znaczy, że słucha; jak tylko zaczął grzebać patykiem w ognisku — znak, że trzeba gadanie kończyć.

Więc skończył. I wtedy zaczął się obrzęd. Jaki był obrzęd chowania puszki z biletami wizytowemi, jak został doprowadzony do tego, że chłopcy z wielkiem wzruszeniem podpisali pocztówkę do Druha Naczelnika — to pozostało tajemnicą zastępu. Poco rozpowiadać takie rzeczy...

Jedno jest jawne. Że nastrój się wytworzył prawdziwie harcerski i widać było, że chłopcy mocno zapamiętali rozpoczęcie Wyścigu Pracy.

Apel wycieczek zastępów.

Wyścig Pracy zaczniemy apelem wycieczek zastępów. W jedną z dwóch sobót czy niedziel między 12 a 20 września — zastęp nasz wyruszy na grę polową pod miasto. Po grze zasiądzie przy ognisku, odbędziemy obrzęd rozpoczęcia Wyścigu Pracy, w gawędzie omówimy zamierzenia wycieczkowe i wogóle zamiary na rozpoczynający się rok. Przygotujemy pocztówkę do Druha Naczelnika Harcerzy, by po powrocie rzucić ją do skrzynki. Niech powędruje do Warszawy, niech zamelduje wodzowi harcerzy, że my również gotowi — na starcie — ruszamy.

Czy ruszyć w sobotę czy niedzielę, daleko czy blisko, jaką grę odbyć, jaką wyznaczyć godzinę powrotu — to zależy od warunków miejscowych. Czem bardziej po warjacku, tem lepiej — ale za zasadę przyjąć trzeba, że wszyscy członkowie zastępu muszą na tej wyce być obecni; jeśli więc brak czasu, forsy, pozwolenia rodziców, miałby komu przeszkodzić w udziale, należy się doń dostosować, aby przecież był z nami, uczestniczył w obrzędzie rozpoczęcia Wyścigu Pracy. Co zaś do gry polowej — ambicją zastępu niech będzie jej wiara. Wygi — nie zabawią się w... berka.

A obrzęd? Zajrzyj do numeru „Zastępowego" z czerwca r. b. Tam jest o tem artykuł. Krótko mówiąc, obrzęd niechaj będzie taki, że sporządzicie — każdy z was — „bilety wizytowe" i z ceremonjałem, który sami ustalicie, ukryjecie je, jak wam się wyda najlepiej, aby po roku, jesienią 1937, przyjść, odnaleźć puszkę czy butelkę i z karteluszków czy zwitków kory brzozowej odczytać nazwiska, stwierdzić kto wytrwał i w jakiej formie doszedł do mety pierwszego roku. Co będzie wypowiedziane przy obrzędzie, jak upamiętni się uroczystość — wasza w tem głowa.

W gawędzie — zamiary wycieczkowe, zamiary całoroczne zastępu. Niech nie gada sam zastępowy, niech gada zastęp. I nie tak, że się przerzuca słowami „żeby a gdyby", albo się powtórzy utarte frazesy („dążyć do realizacji prawa harcerskiego"), ale konkretnie: co — kiedy — kto za to odpowiedzialny.

I wreszcie pocztówka do Druha Naczelnika. Znów: co na niej będzie — Wasza głowa (byleby był: zastęp, drużyna, miejscowość). Czy rysunek — czy szkic — czy list indyjski — czy co innego obmyślicie — o jednem pamiętajcie: jest to meldunek, że Wasz zastęp rozpoczął Wyścig Pracy.

Na wywieszonej w Izbie Drużyny tablicy wycieczek — notujemy wyniki „wyścigu wycieczek".

Wyciągnijmy korzyści!

Minął obóz. Nowy etap naszej pracy. Etap najbardziej ważki, szczególnie dla nas, zastępowych.

Przez cały rok szkolny obcujemy z naszymi chłopakami stosunkowo niewiele. Spotykamy się z nimi dwa — trzy razy na tydzień na dwie — trzy godziny, rzadziej na cały dzień. Nie mamy poprostu możności poznać chłopców. Na zbiórce są oni nastawieni specjalnie „harcersko"; takimi ich zwykle obserwujemy. Zresztą na zbiórce, czy zimowej wycieczce jest tyle rzeczy do przerobienia, tyle ćwiczeń i gier trzeba zrobić, że naprawdę niema czasu ich obserwować. Chłopcy też zajęci ćwiczeniami nie ukazują swego „właściwego oblicza".

Dopiero na obozie poznać możemy tych chłopców. Zastępowy nie potrzebuje tu poświęcać tyle czasu na przygotowywanie i wykonywanie ćwiczeń; na obozie jest zresztą dużo czasu przeznaczonego na różne cisze, sporty, jedzenia — tu dopiero ma zastępowy raj. Obserwuje swych chłopców jak na dłoni.

Tylko... żeby to nie skończyło się na samych obserwacjach.

Spostrzeżenia o swoich chłopcach masz jeszcze świeżo w głowie; zaraz, jak tylko przeczytasz te słowa, chwyć za ołówek i zanotuj dokładnie. Zaobserwowałeś, że Józek jest flegmatyk, że krzykiem na niego nie wpłyniesz; zauważyłeś, że Heniek spełnia tylko te rozkazy, które mu jest wygodniej; że Lolek jest wielką „arystokratą" — brzydzi się zbierania śmieci, czy zasypywania latryny; że Kazik jest egoistą, a Janek — przeciwnie — wszystko wszystkim pożycza. Dalej zauważyłeś, jakie pary ze sobą najlepiej dobierać, aby dana rzecz była dobrze zrobiona; spostrzegłeś jakie pomiędzy nimi są sympatje i antypatje. Wreszcie... kiedyś stojąc za namiotem wysłuchałeś gorzkiej krytyki o tobie, za twemi plecami. Zorjentowałeś się, jaka część techniki idzie im najsłabiej. W jakim szyku lepiej chodzą na wycieczce (to też indywidualna cecha zastępu!)

To wszystko jeszcze masz świeżo w pamięci. Zapisz to zaraz. Ale zapisać — to mało. Trzeba te zapiski wykorzystać. Musisz się kierować temi wskazówkami przy układaniu programu pracy w roku bieżącym. Musisz na wycieczkach chodzić szykiem, w którym się zastęp lepiej czuje. Musisz zapamiętać sobie wady i zalety poszczególnych chłopców i uwzględnić w programie pracy takie ćwiczenia, któreby potrafiły zalety umocnić, wady wyplewić. Specjalnie z Dolkiem zgłoś się do zarządu jakiegoś ogrodu publicznego, który jest zaniedbany, że podejmujesz się go uporządkować. Heńkowi dawaj te rzeczy do robienia, których specjalnie nie lubi, — oczywiście, na przemianę z zajęciami, za któremi przepada, żeby się nie zniechęcił i t. p. Na wycieczkach stosuj te ćwiczenia, które będą dalszym ciągiem i uzupełnieniem ćwiczeń obozowych.

Pamiętaj, że to, co zaobserwowałeś u swoich chłopców na obozie, jest cennym skarbem, którego nie możesz zmarnować, to dopiero za rok trafi się podobna okazja, a rok stracony w naszej pracy — to strata nie do odrobienia.

Oczywiście nie potrzebuję chyba przypominać ci o dokładnem przemyśleniu krytyki o sobie, którą usłyszałeś.

K. K.

Kilka pytań i odpowiedzi o „Wyścigu wycieczek".

Jeśli w obie niedziele, 13 i 20 września, będzie padał deszcz, — czy można odbyć apel wycieczek zastępów w następną niedzielę?

— Można i — trzeba!

Jeśli zastępowy zapomniał posłać pocztówkę do Naczelnika, czy może ją posłać później?

— Może; ale to byłby frajer, żeby o Naczelniku zapomnieć.

Czy w razie braku czasu członków zastępu, wolno odbyć apel wycieczek zastępów na boisku szkolnem?

— Nie wolno! wycieczka to wycieczka!

Jakie wycieczki zaliczane są do zawodów „wyścigu wycieczek"?

— Tylko te, które trwają conajmniej 6 godzin i przejdą przynajmniej 8 km (tam i spowrotem).

Kto wpisuje punkty na wywieszonej w izbie tablicy wycieczek?

— Każdy zastęp ma dla siebie jeden pas. W tym pasie wszystkie punkty we wszystkich rubrykach prócz jednej: „program wycieczki" — wpisuje sam zastępowy; ocenę zaś za program odbytej wycieczki wpisuje Drużynowy.

Co będzie za rok?...

Mamy już za sobą wycieczkę; wysłaliśmy raport do Druha Naczelnika; Rubikon przekroczony — zaczyna się „Wyścig Pracy". Lecz nie to nas niepokoi. Początek pracy i jej pierwszy rok mamy już przemyślany, program jest ułożony. Lecz myśl nasza zwykła być przezorną, wybiegać naprzód. Zadaje sobie pytanie: co będziemy robili za rok o tej porze?

Za rok — o tej samej porze — znowuż apel wycieczek.

Za rok punkt kontrolny, czy zastęp nie opadł z pierwotnych wyżyn; czy nie zgubił nikogo po drodze; czy z takim samym zapałem przyjdziecie na stare znajome miejsce, gdzieś, w lesie, aby puszkę z nazwiskami odkopać? Moment otworzenia puszki — za rok, o tej samej porze — będzie chwilą, w której dowiesz się — druhu Zastępowy! — czyś zdał egzamin z prowadzenia zastępu w czasie pierwszego roku Wyścigu Pracy. Jeśli kogoś w Waszem gronie zabraknie z twojej winy, lub przez twoje niedopatrzenie, wówczas oczy chłopców, gdy po otworzeniu puszki spostrzegą, kogo brak, zwrócą się z niemym wyrzutem na Ciebie.

Oczywiście maluję to w przesadzonych barwach. Nie wątpię, że w swoim zastępie nie dojdzie do czegoś podobnego. Wszyscy przetrwacie rok pierwszy, razem, w kupie, z piosenką na ustach przebiegniecie jedną trzecią trasy wyścigu.

Ale aby tak było, musisz mieć ciągle przed oczami, że za rok przyjdzie zdać rachunek z tego coś zrobił.

A co musisz zrobić — podpowie ci twój własny spryt zastępowego, podpowie Ci twój drużynowy, podpowiem Ci ja. Czytaj dalej.

Aby wszyscy zjawili się za rok na apelu wycieczek — nie może nikt wypaść z „formy wycieczkowej". Umów się więc z zastępem, i w tajemnicy przed innemi zastępami postanówcie... pobić rekord ilości wycieczek w bieżącym roku szkolnym. Umówcie się, że (np.) w pierwszą niedzielę każdego (bez wyjątku) miesiąca będziecie ruszali na jednodniową (na jesieni i na wiosnę — dwudniową) wycieczkę zastępu. Tylko sza! nikomu nie mówić. Zrobią wielkie oczy na końcu roku! Co dzielniejszy zastęp rusza dwa razy na miesiąc. Różne to będą wycieczki: krajoznawcze, marszowe, techniczne, parami, rowerowe, narciarskie i t. p.

Oto jeden ze sposobów. Pomyśl, może znajdziesz jeszcze inne. Gdy je wszystkie umiejętnie zastosujesz, to będziesz mógł z czystem sumieniem stanąć za rok do Apelu — zrobiłeś swoje!

J. L. B.

Praca w drużynie*)

Nareszcie ukazała się książka, która nam pokazała, jak ma wyglądać, z poza nawału instrukcyj i okólników, pierwszy rok Wyścigu Pracy. Zdziwicie się pewnie, że książeczkę przeznaczoną dla drużynowych, omawiam w „Zastępowym".

Otóż w broszurze d-ha Żawrockiego znajdą zastępowi mnóstwo materjału dla siebie. Wystarczy wymienić tytuły rozdziałów niektórych: wycieczka zastępu, zbiorowy dobry uczynek na wycieczkach, próba młodzika (dla zastępowych najmłodszych zastępów), bieg harcerski w drużynie (bieg odbywa się zastępami) i inne.

Powiecie zapewne: znamy, znamy, znowuż powie nam, że mamy zrobić wycieczkę, bieg, ale nie powie co zrobić na wycieczce, na biegu, co zrobić i jak zrobić, a to najważniejsze.

Mylicie się. Właśnie tu leży dodatnia cecha tej broszury. Podaje ona gotowe programy wycieczek zastępu, „projekty" dobrego uczynku i t. p. Oczywiście są to tylko przykłady, ale nawet jeżeli... leniwy zastępowy postąpi identycznie według tych przykładów, to też wyjdzie na tem dobrze, lepiej niż gdyby klepał to samo, co w zeszłym roku.

Stwierdzić musimy, że broszura cenna dla drużynowego, przyda się również bardzo i zastępowemu.

K. K.

*) Oskar Żawrocki, hm. — „Praca w drużynie" — z cyklu „Wyścig Pracy" — Wydawnictwo H. B. W. — str. 115.

Sprawności.

Dawno zapowiadane — ukazały się nareszcie nowe programy sprawności harcerskich. Kto się pospieszył, zdążył je zakupić jeszcze przed obozem, dla innych — będą nowością.

Zastęp może zdobywać sprawności zbiorowo. Można sobie wybrać np. „trapera", „gońca", „łazika" wiejskiego, „wskazidrogę", „sygnalistę", „terenoznawcę" itp. i według wymagań sprawności ułożyć program najbliższych miesięcy pracy zastępu. Jeśli wytrwałość dopisze — nagrodą będą krążki na rękawie.

Kto chce zdobywać sprawność, musi wypisać sobie kartę sprawności według poszczególnych punktów wymagań, przyczem jedne punkty nadają się do tego, żeby je zdać wszystkie razem na końcu, a inne zdobywać trzeba pomaleńku, punkt po punkcie, na przestrzeni nawet paru tygodni. Drużynowy wskaże ci te dwie grupy wymagań — najpierw spisz te większe, a osobno te do końcowej próby — i daj kartę do podpisu. Od tej chwili próba się rozpoczyna.

Karta próby, która znajduje się w książce „Sprawności harcerskie" — nie jest bezwzględnie obowiązująca; kto chce, może sobie wymagania sprawności w inny sposób spisać. Karta ma tę zaletę, że wyraźnie określa, jak ma być sprawność zdawana: nie wolno przyjść do komisji sprawnościowej i „wycyganiać" podpisy: ognisko? — a, to ja zrobiłem, wtedy w jesieni na tej wycieczce, co to... a łańcuch sygnalizacyjny? to ja rozstawiałem w Spale na zlocie, pamięta Druh.... To jest niedopuszczalne i karta próby w pierwszej swej części wymienia te właśnie prace i zadania, których nie da się zdać wszystkich odrazu w próbie końcowej, i wszystkie je musi kandydat wykonać podczas pierwszej, kilkutygodniowej części próby i za każdą uzyskać podpis. Dopiero resztę, spisaną w drugiej części karty próby — zdaje się w krótkim czasie, na jednej wycieczce czy posiedzeniu komisji prób.

Najwięcej o sprawnościach mówi sama książeczka, to też do niej zajrzeć powinien zastępowy, który wyczuł, że **sprawności mogą przed zastępem otworzyć nową, pełną ciekawych możliwości na przyszłość.**

Po apelu wycieczek zastępów (12—20. IX.) wyślij pocztówkę i meldunek do Druha Naczelnika Harcerzy: Warszawa, Myśliwiecka 3.

Tajniki tablicy wycieczkowej.

Kampanja jesienna Wyścigu wycieczek musi być oceniona, aby sprawdzić i porównać wyniki osiągnięte przez poszczególne drużyny i zastępy.

Sprawiedliwa ocena jest tem ważniejsza, że wyniki tej kampanji są jednym z najważniejszych elementów uzyskania przez drużynę tytułu drużyny **„Czołowej“** lub nie bardzo zaszczytnej nazwy drużyny **„Na błędnym tropie“.**

Zastanawiając się nad metodami przeprowadzenia oceny zastępów i drużyn postanowiliśmy wprowadzić jaknajprostsze sposoby i usunąć wszelką zbędną pisaninę.

W wyniku żmudnych prac ustalono:

1. Wycieczki i prace zastępów — oceni ostatecznie drużynowy.

2. Wycieczki i prace drużyn — hufcowy.

Przyczem skasowano wszelkie meldunki, zestawienia, raporty i t. p., pozostawiając jako materjał do oceny tylko dwie rzeczy t. j.

1. Mapę wycieczek,

2. Tablicę wycieczek.

Mapa wycieczek — musicie ją zrobić sami.

Na kawałku dykty lub tektury należy przypiąć lub nakleić dla całej drużyny i wszystkich zastępów 1 mapę lub plan swojej okolicy w podziałce 1:100.000 lub dokładniejszą. Mapę tą lub plan można kupić lub narysować ewentualnie przerysować samemu.

Na mapie tej drużynowy i zastępowi lub wyznaczeni przez nich harcerze oznaczają nitkami (włóczką) innego koloru dla każdego zastępu wszelkie wycieczki od punktu zbiórki do punktu rozejścia się do domów.

Mapę należy prowadzić aktualnie t. j. każdą wycieczkę zaznaczać natychmiast po jej odbyciu.

Za sposób przygotowania i prowadzenia mapy drużyna i każdy zastęp oddzielnie może uzyskać do 20 pkt.

Tablica wycieczek — została wydrukowana i rozesłana do wszystkich środowisk harcerskich przez Główną Kwaterę Harcerzy.

Tablica ta o formacie „gazetki ściennej“ zawiera:

1. Kalendarzyk wycieczek projektowanych.
2. Zestawienie wycieczek i prac wykonanych.
3. Uwagi do zestawienia.
4. Przykład wypełnienia tablicy.

Najważniejszą częścią jest **zestawienie wycieczek i prac** zawierające 6 pasów poziomych i 15 kolumn pionowych.

W 1-szym pasie poziomym notuje się **wycieczki drużyny** lub grupy kilku zastępów idących razem.

W 2-gim pasie — wpisuje się udział zastępów **w biegu harcerskim** zorganizowanym na zakończenie kampanji jesiennej przez hufcowego.

4 pasy następne są przeznaczone **każdy dla innego zastępu.** Jeśliby ich było za mało n. p. drużyna ma 6 zastępów to trzeba 2 dodatkowe pasy wyciąć z innej tablicy i dokleić lub dorysować.

W poszczególnych kolumnach pionowych notuje się:

1. Numery i godła zastępów.
2. Datę wycieczki.
3. Drogę wycieczki zaznaczoną na mapie.
4. Hufcowy ocenia program wycieczki drużyny, a drużynowy wycieczki zastępów.
5. Za wycieczki piesze po 5 pkt., a po 15 pkt. za wycieczki na rowerach lub wodą.
6. Punkty za nocleg: w zabudowaniach 4, w namiocie 6 i szałasie 8.
7. Po 1 punkcie za każdy km przebyty pieszo, ale najwyżej pkt. 20.[1])
8. Po 1 pkt. za każdą godzinę przebytą na wycieczce w ciągu dnia t. j. od godz. 7,01 do godz. 19,00.
9. Po 2 pkt za godziny nocne t. j. od godz. 19,01 do 7,00.
10. Od 0 do 20 pkt. za obecność harcerzy. Przyczem za każdego nieobecnego w zastępie odlicza się po 4 pkt.[2])
11. Ilość obecnych i nieobecnych na wycieczce.
12. Sumę punktów z kolumn 4—10.
13. Ocenę słowną wyniku wycieczki (bd. — db. — dost.), zależnie od sumy punktów wypisanych w rubryce 12.
14. Nic się nie notuje.
15. Ilość punktów przyznanych za prace specjalne.

Jak widzicie tablica jest bardzo prosta, zestawienie wyników nie nastręcza żadnego kłopotu.

Jedynie hufcowi i drużynowi będą mieli trochę pracy z wpisywaniem do kolumny 4 — oceny za program wycieczek.

Oceny programu wycieczek są rzeczą bardzo ważną. Ilość punktów jaką może dostać drużyna i zastęp z tego tytułu wynosi około ½ punktów za całą wycieczkę dwudniową, a ponad ½ punktów za wycieczkę jednodniową — trzeba już dziś pomyśleć nad sposobami sprawiedliwej oceny tego punktu wycieczek.

Staraliśmy się sposób oceny kampanji jesiennej zrobić jaknajłatwiejszym — życie okaże o ile się nam to udało.

Do dnia 22. IX. Druh Naczelnik Harcerzy powinien otrzymać 7.189 pocztówek z meldunkami o rozpoczęciu Wyścigu Pracy, ponieważ tyle jest zastępów.

Poszczególne Chorągwie powinny nadesłać następujące ilości pocztówek.

Białostocka	224	Gdańska	47
Kielecka	95	Krakowska	591
Lubelska	637	Lwowska	492
Łódzka	461	Mazowiecka	446
Poleska	157	Pomorska	415
Radomska	287	Śląska	775
Warszawska	477	Wielkopolska	1219
Wileńska	308	Wołyńska	281
Zagłębiowska	277		

Razem 7189 pocztówek.

Ilość nadesłanych pocztówek będzie dużym sprawdzianem przygotowania organizacyjnego Wyścigu w poszczególnych Chorągwiach.

Zobaczymy kto wykaże najlepszą sprawność?

Marjan Łowiński hm.
Główny Komisarz Wycieczek.

[1]) Pkt. za km przebyte innemi środkami lokomocji (kolej, tramwaj i t. p.) nie liczy się — w instrukcji o Wyścigu jest błąd.

[2]) Na tablicy wycieczek należy wykreślić uwagę mówiącą o procentowem obliczaniu nieobecnych, gdyż była umieszczona przez pomyłkę korektora.



pod redakcją
harcmistrza A. Kamińskiego

Ramię w ramię! z całością Harcerstwa.

Apel do braci instruktorskiej Związku.

Trzeba to przyznać, niestety, że w ciągu tych paru lat, odkąd z drużyn harcerskich przerzuciliśmy się do gromad zuchowych, pozostawieni byliśmy wyłącznie prawie własnym siłom. Poza rozlicznemi wyjątkami, harcerstwo w większości korpusu instruktorskiego ograniczyło się do zajęcia pozycji wyczekującej: na nasze próby patrzono jeśli nie z pobłażliwym uśmiechem dojrzałego mędrca, litującego się nad wybrykami młodości, to z lękiem, ostrzegając, że niechybnie zgubimy harcerstwo, które ani takiego rozrostu, ani wogóle żadnej ofenzywy nie potrzebuje.

Z biegiem czasu opinja ta ulegała gwałtownej przemianie, w miarę jak okazywało się, że **harcerstwo nietylko nie ginie, ale na zuchowej ofenzywie zarabia.** Prawdą jednak pozostanie fakt, że przy tej bierności „starszych i bardziej doświadczonych braci" (której to bierności nie zakładaliśmy u podstaw ofenzywy), ofenzywa zuchowa nie zajęła tych pozycyj, które były jej celem. Zatrzymaliśmy się w połowie drogi, ale i tak osiągnięte wyniki przedstawiają dla całego Związku niemałą wartość.

Oto pokrótce:

1. **Przybyło szeregom harcerskim tak plus - minus 30 tysięcy młodzieży** męskiej i nowych 1000 jednostek organizacyjnych.

2. **Przybyła masa nowych kierowników** pracy, wyszkolonych na setkach kursów własnym naszym wysiłkiem — są to przeważnie ludzie nowi, przez nas wciągnięci do organizacji.

3. **Ruszyliśmy nareszcie sprawę wsi** — od tylu lat omawianą bez większego skutku.

4. **Stworzyło się,** jeśli chodzi o zuchowy program i metodę, **nowe dzieło,** służące dziś z dumą za wzór naszym przyjaciołom z zagranicy, a w kraju za materjał doświadczeń w szkole publicznej.

5. **Nasze kręgi starszyzny** to zgrane i zwarte kadry pracowników harcerskich, świadomych obowiązków i roli, owiane najlepszym duchem skautowym.

6. Wraz z naszemi hasłami **powiał przez Harcerstwo** świeży prąd: zerwano się i tu do „Wyścigu pracy", wytrącając niejednego z błogiej drzemki.

I wreszcie, wreszcie zwycięstwo: **Harcerstwo uznaje za niezbędną rzecz, aby każda drużyna miała gromadę zuchów.**

Ale to dopiero pierwszy krok. Oficjalny. Bo jeszcze mocniej, niż to jest w tej chwili, komendy harcerzy na wszystkich szczeblach organizacyjnych oraz cały korpus instruktorski muszą zdać sobie sprawę z tego, że **ruch zuchowy jest własnością całego harcerstwa, i że winno ono temu ruchowi najlepszą swą pomoc i opiekę.**

*

Zamykając pięcioletni okres naszej pracy bilansem wysiłków i zdobyczy, stajemy razem z całym korpusem instruktorskim Harcerstwa przed okresem nowym. Dla Was to będzie **okres Wyścigu pracy,** dla nas nowy etap naszej ofenzywy — **mający na celu upowszechnienie ruchu.**

Cel jest wspólny — sposoby może nieco odmienne, duch roboty jeden i ten sam.

Pracując obok siebie **pracujmy zgodnie.**

Nasz apel brzmi:

1. **Pragniemy, aby Drużynowy za punkt honoru przyjął opiekę nad gromadą zuchową.** Aby służył wodzowi gromady swoją radą, swoim doświadczeniem, a wyszukując dla swoich zastępów nowe drogi pracy społecznej, wykazał chłopcom tę pełną najpiękniejszej perspektywy rolę wodza w gromadzie zuchowej.

2. **Pragniemy aby Komendant Hufca życzliwem okiem spoglądał na zuchowego namiestnika, widząc w nim swego zastępcę i pomocnika w pracy.** Aby wizytując drużyny wizytował jednocześnie i gromady, aby w kole przyjaciół i wśród starszego społeczeństwa musiał znaleźć kilka słów uznania dla wysiłków i rezultatów pracy wodzów. Aby wreszcie nie zabierał zdobytych przez nas i wyszkolonych ludzi do innej pracy, rzucając na pastwę losu gromady.

3. **Pragniemy, aby Komendant Chorągwi z równą troską planował kursy harcerskie jak i zuchowe, aby kolonje zuchowe zaliczał do akcji obozowej swojej Chorągwi.**

4. **Pragniemy, aby każdy instruktor harcerski** przynajmniej zdawał sobie sprawę z naszych metod i programów, i aby **w gromadzie widział jeden z etapów realizowania harcerskiej służby i wychowania.**

5. **Pragniemy iść z Wami i przy Was ramię w ramię,** wierząc, że wspólnym wysiłkiem łatwiej zrealizujemy wspólne nasze hasła i cele w służbie Rzeczypospolitej.

Życie niedługo powie, jak nasze porozumienie wygląda i jakie są jego owoce.

St. Mościcki.

Problem zuchowy w drużynie.

Pragnę przedstawić poglądowo zasadę ciągłości wychowawczej, jaką rozwija harcerstwo. Wysuwam jako przykład porównawczy piramidę. Na szerokiej podstawie wznosi się budowla, która w miarę wzrostu zwęża się przechodząc w ostry wierzchołek.

Szeroką podstawę, na której opiera się budowla w założeniu organizacyjnem winy wypełnić zuchy, trzon całem budowli młodzież harcerska, a wierzchołek starsze harcerstwo.

Należyta równowaga tych trzech elementów budowli zapewnia jej trwałość.

To samo w odniesieniu do harcerstwa jako organizacji wychowawczej.

Trzy szczeble pracy wychowawczej: zuchy, młodzież i starsze harcerstwo, przy zapewnieniu pełnej równowagi i zręcznego powiązania tworzą silną całość, która niewątpliwie wykaże się poważnym sukcesem wychowawczym. Takie ujęcie nie przesądza bynajmniej, iż młodzież, pomijając jeden ze szczebli, każdego czasu może wejść do harcerstwa.

Dążeniem naszem jednak, to poddanie o ile możności całej młodzieży pod wpływ wychowawczy trzech szczebli pracy harcerskiej.

Pracę zuchową nie można więc uważać za pracę odrębną, prowadzoną obok harcerstwa. Objawem anormalnym jest tolerowanie gromady zuchowej przy drużynie, bez należytego

jej powiązania. Praca zuchowa przy drużynie musi się wysunąć jako problem wewnętrzny drużyny.

Przyjąć należy zasadę: **Gromada zuchów ma rację bytu głównie przy drużynie i dla drużyny.** Na tym odcinku jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Polityka zuchowa zmierza usilnie do szybkiego wcielenia tej zasady w życie drużyn, w oparciu o pełne zrozumienie tej zasady i przy współpracy hufcowych, instruktorów i drużynowych. Mamy szereg gromad, w których uporządkowanie wieku zuchów i stopnia ich wyrobienia zapewnia drużynie stały dopływ nowego narybku. Z drugiej strony może liczniejszy jeszcze szereg gromad bez należytej organizacji wewnętrznej przekazuje drużynom zuchów w różnym czasie i różnych okresach. Drużyna nieprzygotowana częstokroć do organizowania nowych zastępów z winy takiego ujęcia, uzupełnia nowym narybkiem istniejące już zastępy. Zastępowy znajduje się w nielada kłopocie! — Zuchom brak ogólnej dyscypliny jaką cechuje każdy zastęp t. j. skupienia się na zbiórce i umiejętności opanowania przyrodzonej ruchliwości. Muszą się szybko dostosować do zastępu. Także często ostra ingerencja zastępowego przygnębia tych nowicjuszy w harcerstwie. Zuchy, zbyt gwałtownie przechodzą, od porywającej zabawy w policjantów, strażaków czy rycerzy, do ślęczenia z ołówkiem i notatnikiem w ręku, by wysłuchać częstokroć bezbarwnego opowiadania zastępowego o początkach skautingu. Duże stąd rozczarowanie dla nich! Okres zuchowy w takim wypadku jest całkowicie niewykorzystany. Statystyka wykazuje, iż mimo corocznego zasilenia drużyn Chorągwi Poznańskiej, liczba około 500 zuchów pasowanych na harcerzy na odcinku 11 i 12-latków jesteśmy w poważnym odwrocie.



Gromada w Męstrzechowie.

Czyż nie warto zmienić takiego układu! — **Stwierdziłem z wiarogodnych oświadczeń drużynowych-instruktorów, iż drużynom przygotowanym na przyjęcie zuchów przybywają nowe zastępy harcerskie, które pozostają w drużynie w całości kilka lat, pracują bardzo wydatnie i nawet zdołały wychować młodych i dzielnych zastępowych.**

W interesie więc drużynowego leży ujęcie zuchów jako wewnętrznego problemu drużyny. Drużynowy winien zbadać wewnętrzną organizację gromady. Jeśli śledząc tablice wieku gromady, stwierdzi liczebnie różne ugrupowanie wieku może być pewny, że gromada przygotowuje drużynie lata urodzajne i nieurodzajne przyrostu.

Musimy pilnować, by w gromadzie rozwinęła się prawdziwa praca zuchowa, która przysporzy drużynie nowe zastępy w ściśle określonym czasie. Tam, gdzie jest kilka gromad przy drużynie rokrocznie całą gromadę najstarszą wiekiem wprowadza się do drużyny. Jedna gromada przy drużynie rokrocznie winna jedną lub dwie szóstki zuchów pasować na harcerzy. **Przyjęcie chłopców dobrze nastawionych na pracę harcerską, zajęcie się nimi i właściwe ich prowadzenie w drużynie, oto najlepsze rozwiązanie dopływu elementu solidnych chłopców, nowego materjału do uharcerzenia.**

Problem zuchowy w drużynie, pozytywnie rozwiązany, pogłębi pracę drużyn. Na silnej i zdrowej podstawie zuchów oprzeć się może w pełni **trzon organizacji t. j. młodzież harcerska.** Tylko dobry trzon umożliwia osadzenie ze wszech miar pożądanej nadbudowy starszego harcerstwa.

A. Dźwikowski, hm.

Proszę o głos.

Apel.

W zeszłym roku ruch zuchowy napotkał na pewne trudności, nie tyle z powodu małej elastyczności kierowników jego, ale głównie z powodu niezdolności szerszych kół harcerskich do myślenia kategorjami „gospodarczemi“.

Słaba zdolność instruktorów harcerskich do współdziałania i jakichkolwiek „ofiar“ w celu rezalizowania wielkiego programu zuchowego — stworzyła ten stan rzeczy. Z powodu tej apatji i bierności zmniejszono siłę zuchowej ofenzywy.

Sharmonizowanie i rozwój planowy życia zuchowo-harcerskiego, jak również otoczenie należytą opieką gromad staje się z każdym dniem coraz bardziej pilną i palącą koniecznością.

W każdym wyścigu zwyciężają tylko te organizmy, które normalnie i harmonijnie rozwijają i ćwiczą wszystkie swoje organy. Kto z drużynowych wyobraża sobie, że zwyciężyć można rozrostem i wzmocnieniem tylko jednego organu — ten przygotowuje sobie wiele gorzkich doświadczeń i zawodów. Przeto niech rok bieżący będzie nareszcie wyrazem prawdziwego zespolenia zagadnień zuchowych i harcerskich! Niech będzie on rokiem mocnych podwalin wspólnej i „jednolitej“ pracy dla rozwoju Związku.

Interes Harcerstwa domaga się tego!

Dłużej zwlekać nie można! Bierność i sceptycyzm mas harcerskich muszą być przełamane!

Mam głęboką wiarę, że Harcerstwo zda egzamin ze swej dojrzałości, że ustaną wszelkie wahania i wątpliwości, jakie płyną z niedomagań psychicznych, a nie z rzeczywistych trudności zewnętrznych.

Wspólnemi siłami dojść musimy do założonych celów! Twórczy wysiłek musi wkrótce wydać błogosławione swe skutki.

Nie powinno być instruktora i drużynowego, któryby nie znał i nie oceniał należycie, oraz nie popierał z całem zrozumieniem pracy zuchowej! Nie powinno być kursu, czy odprawy bez omówienia zagadnień zuchowych! Niema polityki harcerskiej, a jest polityka zuchowo-harcerska!

ALEKSANDER ANIK-NIKOŃCZUK
Instruktor Zuchowy.

Defilada.

Donoszę, że w ramach 3 Maja Łuck urządził defiladę a popołudniu pokaz gier i turniej rycerski (zdobywaliśmy zamek historyczny Lubarta). Defilada wypadła podobno wspaniale. Kroczyłem na przedzie 200 zuchów a obok mnie mój adjutant maleńki rycerz, który niósł mi trzy kolorowe pałeczki. Podnosiłem jedną z nich (n. p. czerwoną) wysoko tak, aby wszyscy widzieli, a potem zaraz strzelałem z korkowca. Na strzał zuchy wszystkie krzyczały np. „Gdzie zuch tam ruch“. — Nie macie pojęcia, jak Łuck szalał w tym dniu. Poprostu zachwycano się zuchami. Przed samym Wojewodą strzeliłem. Niesłychane zdumienie, zamach, a potem śmiech i brawa, bo to przecież, chłopcy krzyczą „zuchy idą“ aż trybuna się trzęsie. Wojewoda śmiał się długo i po tej całej poważnej defiladzie oddychał lżej. Wszystkim imponowała ta werwa, ten rozbawiony, swobodny krok. A kwadrygi (4) wzbudzały podziw ogólny. Rycerzy rzymskich był cały oddział (38 chłopców). Trudno zliczyć cowbojów, Indjan, Arabów i innych Słowian, którzy swojem ukazaniem się nastraszyli wielu obywateli tutejszych. — W Łucku dotąd nie mówi się o niczem innem jak o zuchach. To był najładniejszy moment defilady, jak mówią, a Wojewoda podobno nie mógł wyjść ze zdziwienia.

Żałuję ogromnie, że nie przyjechał Druh Dażoń, bo korespondowaliśmy przedtem i miał zamiar zobaczyć moje zuchy.

K. CZAJKOWSKI,
Instruktor zuchowy.

Kronika Zuchowa.

1. Drużyny harcerskie zaniedbują swe gromady. Wydane sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej wskazuje, że w roku 1935 ubyło 110 gromad przy drużynach. Mianowicie, gdy na 1 stycznia 1935 r. ilość gromad przy drużynach wynosiła 1.011, to na 1 stycznia 1936 — liczba ta spadła do 901. Dodać należy, że ogólna ilość drużyn na 1. I. 36 — wynosiła 2.109, co wskazuje, że w harcerstwie męskiem 67 proc. drużyn nie posiada gromad zuchowych.

2. Sprawności zuchowe upowszechniają się. W ciągu ostatniego roku ogólna ilość sprawności zuchowych wzrosła dwukrotnie. Jest to niewątpliwie skutkiem przeprowadzanej ostatnio reformy sprawności zuchowych, przez utożsamienie ich z cyklami zbiórek.

3. Polscy instruktorzy zuchowi — Zagranicą. Druh A. Kamiński w czerwcu złożył wizytę kierownikom prac wilczęcych w Genewie, Paryżu i Pradze, odwiedzając zarazem w tych miastach gromady wilczęce. Ponadto w Paryżu dh. Kamiński przeprowadził szereg rozmów, związanych z rozwojem polskiego ruchu zuchowego we Francji.

Druh Tadeusz Pietras — instruktor zuchowy — odbył w maju i czerwcu podróż do Niemiec, celem zaznajomienia się z niemiecką organizacją dziecięcą — Jungvolk, będącą odpowiednikiem zuchów.

W lipcu udał się do Estonji i na Łotwę instruktor zuchowy Aleksander Nikończuk, celem nawiązania kontaktu z wilczęcemi i zuchowemi gromadami tych krajów.

Ponadto w lipcu wyjechało zagranicę kilku jeszcze instruktorów zuchowych do Austrji, Węgier i Rumunji.

Kampanja Jesienna „Wyścigu Wycieczek".

12 wrzesień — 1 listopad 1936 r.

Rozpoczynamy 3-letni Wyścig Pracy, a w jego ramach jako najważniejsze zadanie na rok I-szy 1936/37 — wysuwa się na czoło **wyścig wycieczek.**

Kampanja jesienna tego wyścigu ma trwać 7 tygodni i ma się rozpocząć **apelem wycieczek zastępów**, a zakończyć udziałem zastępów w wielkim wyczynie t. j. **biegu harcerskim** organizowanym przez Hufcowych.

Apel wycieczek zastępów 12—20. IX.

W czasie tego tygodnia każdy zastęp powinien odbyć jedną wycieczkę, w czasie której ma:

— przerobić dowolne dwie gry zastępu;

— odbyć obrzęd rozpoczęcia wyścigu wycieczek i wogóle Wyścigu Pracy, ukrywając odpowiedni uroczysty akt, zawierający m. i. spis harcerzy zastępu przystępującego do wyścigu,

— wysłać pocztówkę do Druha Naczelnika Harcerzy z meldunkiem o przystąpieniu do wyścigu i krótkim raportem o miejscu odbywania się wycieczki.

Wyczyn harcowy — bieg z przeszkodami

17. X. — 1. XI.

Ma być wzorowany na Harcach Spalskich.

Hufcowi mają go zorganizować w jednej lub w kilku miejscowościach na terenie swego hufca dla wszystkich zastępów.

Szczegółowy regulamin opracują hufcowi, uwzględniając oddzielne trasy biegu dla starszych (ogólna granica wieku — ponad 15; szczegóły ustalą hufcowi) i młodszych zastępów.

Pozostawia się do uznania hufcowego kto ma decydować, czy zastęp ma brać udział w biegu na trasie o przeszkodach trudniejszych. Z reguły powinien to decydować sam zastęp, jednak przy podejmowaniu się przez zastęp prac za trudnych, drużynowy powinien to odpowiednio zmienić.

Sposób przeprowadzania biegu dowolny z tem, że na jednej trasie powinno być conajmniej 6—10 przeszkód. Jako zasadę należy przyjąć, że zastęp powinien mieć conajmniej 15 minut na pokonanie przeszkody, a instruktor-sędzia na danej przeszkodzie po złem wykonaniu pracy winien pouczyć, jak należy dobrze ją wykonać.

Po przeprowadzeniu biegu hufcowi ogłoszą wyniki poszczególnych zastępów.

Oprócz tych dwu wyczynów (apel i bieg) w czasie całej kampanji mają odbywać się zwykłe wycieczki zastępów, grup kilku zastępów i drużyn o dowolnym programie z następującymi ograniczeniami:

a) minimalny czas trwania wycieczki — 6 godzin,

b) w czasie wycieczki musi być dokonany przemarsz conajmniej 8 km, licząc od miejsca zbiórki i spowrotem do miejsca rozejścia się do domów.

c) muszą odbyć się conajmniej 2 wycieczki zastępów oprócz apelu wycieczek i 1 wycieczka drużyny (lub grupy kilku zastępów), w tem przynajmniej jedna wycieczka z nocowaniem.

d) czas wycieczki nocnej liczy się tylko do godziny 16-ej, dnia następnego, aby w ten sposób ułatwić w drużynach szkolnych odrobienie lekcyj na dzień następny.

Tak się przedstawia strona „harcowa" kampanji jesiennej. Ponadto jest do zrobienia przez drużynowych i zastępowych kilka prac pisemnych:

1. prowadzenie tablicy i mapy wycieczek — o czem mówię w oddzielnym artykule,

2. opracowanie programu wycieczki dwudniowej i złożenie go do oceny w dowolnym terminie:
drużynowemu — programy zastępów,
hufcowemu — programy drużyn.

3. wysłanie korespondencji conajmniej z jednej wycieczki drużyny i każdego zastępu do dowolnego pisma harcerskiego.

Wszystkie te wycieczki, wyczyny i prace będą oceniane przez drużynowych i hufcowych — ocena ta zostane włączona do ogólnej oceny drużyny w 3-letnim Wyścigu Pracy.

Tak przedstawia się całość kampanji jesiennej — powodzenie jej zależy od Was Druhowie Drużynowi i Zastępowi.

MARJAN ŁOWIŃSKI, HM.,
Główny Komisarz Wycieczek.



Redaktor Naczelny „W Kręgu Wodzów" w obozie.

Duch zastępu.

Niełatwo to powiedzieć, co to jest duch zastępu, ale bodajże każdy z trochę starszych służbą harcerzy wie i rozumie co to jest, choć nie umie tego określić słowami. W każdym razie jest to ów nieuchwytny pierwiastek życia zastępu, który sprawia, że zastęp jest „morowy", że trwa bez zmian lub co najwyżej ze słabym przyrostem przez szereg lat, i to w tym samym składzie; że zbiórki jego są pełne życia i uciechy i stale mają 100% obecności; że wycieczki jego są źródłem nie kończących się radości a karność nie stanowi nigdy problemu; że zastęp zawsze i wszędzie staje ławą i pracuje co się zowie. Znamy na pewno takie zastępy jak i te inne, gdzie zbiórki świecą pustkami, zastępowy niema posłuchu i gdzie panuje chroniczny „tramwaj", do którego wsiada kto i kiedy chce, aby po paru miesiącach jeszcze szybciej wysiąść. Oczywiście praca kuleje tam na cztery nogi.

Zgodzimy się, że nasz zastęp musi należeć do tych pierwszych. Trzeba więc owego „ducha zastępu" jakoś wyczarować. Jak to zrobić?

Gdyby na to proste pytanie potrafił kto bez reszty odpowiedzieć, byłby to radykalny środek na udoskonalenie wszystkich zastępów. Niestety, odpowiedź ta nie jest taka łatwa, chodzi tu bowiem o rzeczy zbyt nieuchwytne, o „ducha" i możemy tylko omówić niektóre czynniki, do stworzenia ducha zastępu pożyteczne, resztę zaś dopowiedzieć musi instynkt czy intuicja zastępowego.

Otóż podstawą dobrego ducha w zastępie jest niewątpliwie zdrowa karność, oparta o autorytet mądrego i taktownego zastępowego. Bez niej bowiem braknie zastępowi spajającego go kitu. Ale nadto muszą jeszcze wejść i inne czynniki, z pośród których omówimy jako jedne z ważniejszych: opinję zastępu, jego honor, oraz życie w zastępie.

Opinja zastępu — to wspólny i z przekonania płynący sąd o każdej rzeczy, który wyrabia się w zastępie i stanowi potem dla jego członków wytyczną postępowania.

Łatwo zrozumieć, że w takim razie **opinja zastępu to pierwszorzędny środek wychowawczy,** może najważniejszy ze wszystkich i zarazem wielkiej wagi współczynnik pracy zastępu. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że zastępowy, który taką prawdziwie harcerską opinję zastępu potrafił sobie wyrobić, osiągnął cel swej pracy conajmniej w połowie. Opinja zastępu bowiem lepiej wychowuje niż kształtuje charakter, niż wszelkie gry i tricki wychowawcze napewno.

Jak więc taką dobrą opinję zastępu wyrobić? Zagadnienie, które sięga ogromnie głęboko w podstawy umiejętności instruktorskiej i znajomości psychiki chłopca, — chociaż co prawda częściowo można go rozwiązać jednem słowem: **przykład wodza.** Ten bowiem jest decydującym dla kształtowania chłopca w okresie krytycyzmu i środki dalsze, niemniej zresztą potrzebne jak gawędy o Prawie i życiu harcerskiem, krytyka swego postępowania i wskazówki udzielane (bardzo delikatnie i ostrożnie) przez wodza swoim chłopcom, odniosą skutek tylko w tym wypadku, gdy znajdą oparcie w zgodnem z nimi postępowaniu wodza w życiu prywatnem.

Nie trzeba dowodzić, że narzucić zastępowi jakiejś opinji rozkazem, gawędą czy jeszcze inaczej, nie uda się nigdy. Dobry zastępowy ma jednak z reguły ogromny wpływ na kształtowanie się opinji swego zastępu już ciężarem swego autorytetu, opartego o jego rozum i harcerskość. Może też, a nawet powinien wpływu tego świadomie używać, wypowiadając swój pogląd głośno, ale bez narzucania go innym. Zależy to poprostu od formy. Chłopcu bowiem musi się zawsze pozostawić swobodę w ostatecznem kształtowaniu swego sądu. Stąd forma rozkazu lub nawet nieproszonej rady („powinieneś postąpić tak a tak. .") — jest zwykle niestosowna, natomiast chłopiec, urabiając sobie pogląd na jakieś zagadnienie weźmie zawsze pod uwagę zdanie wodza, do którego ma zaufanie. Nota bene o ile nie zauważy, że pogląd ten stoi w sprzeczności z wodza praktyką życiową.

Strzeżmy się jednak zbytniej przewagi indywidualności wodza nad członkami zastępu. Grozi to bowiem z jednej strony zabiciem indywidualności poszczególnych harcerzy i wychowaniem ich na miękkich, ulegających wszelkim wpływom ludzi, a z drugiej nawet, w razie załamania się wodza samego, pociągnięciem ich bezkrytycznie przez tegoż w nowym, niepożądanym teraz kierunku. Znane są wypadki, gdy zastępowy „obraził się" na harcerstwo lub nawet drużynowego i dzięki zbyt silnemu jego wpływowi, cały zastęp, wbrew słuszności, wypowiadał posłuszeństwo i marnował się. Coś podobnego, i równie niepożądanego w życiu harcerstwa widzimy też często na maturzystach, którzy wyrwani przez przeniesienie się z rodzinnej miejscowości z pod skrzydełek swego wodza, nie mogą znaleźć sobie nowego środowiska wśród innych harcerzy i marnują się.

Zagadnienie to jest wcale poważne i nawet niebezpieczne dla rozwoju starszego harcerstwa. Dlatego też powinien mu zastępowy zawczasu zapobiegać przez stałe wysuwanie na pierwszy plan idei harcerstwa jako całości oraz braterstwa harcerskiego i przez podporządkowanie tej idei zarówno własnej osobie jak i „patrjotyzmu lokalnego" zastępu.

Honor zastępu jest odcinkiem jego opinji. Jest to powszechna (wśród członków) opinja, że nasz zastęp, jeżeli już nie jest pępkiem świata, to w każdym razie jest najznakomitszym zespołem, jaki można sobie wyobrazić w danych warunkach. Wynika stąd jasno (znowu dla członków), że każdy członek tego zastępu musi do upadłego walczyć o dobre i jak najlepsze imię tego zastępu, że należenie do zastępu jest zaszczytem, który należy sobie cenić a spowodowanie ujmy dla zastępu przez nieharcerski postępek (spóźnienie się, absencje, lenistwo) jest grzechem śmiertelnym przeciw gromadzie, który gromada, a nie zastępowy, ukarze po swojemu. Ktoby zaś w honor zastępu nie wierzył i nie pracował dla niego, wogóle nie jest godzien doń należeć.

Stworzenie takiego nastroju w zastępie nie jest trudnem. Leży ono już w naturze chłopca dorastającego i młodzieńca, między innemi opierają się na nim w ogromnej mierze korporacje akademickie. Od początku też stosuje metoda skautowa do tego celu różne środki, godła zastępów, totemy, chorągiewki... Wszystkie te środki znajdują pełne zastosowanie, dobrze jednak jest odświeżyć je przez odpowiednią tradycję, nieraz dość oryginalną.

I tu, podobnie jak powyżej, nie wolno nam zapomnieć o niebezpieczeństwach wynikających z przerostu „patrjotyzmu lokalnego": o możliwości stawiania przez chłopców własnego zastępu w hierarchji pojęć wyżej od całego Z. H. P. Dlatego trzeba zawsze i wszędzie przypominać, że wprawdzie nasz zastęp jest rzeczą niesłychanie ważną i szanowną, ale... jeszcze ważniejsze jest harcerstwo...", i interes zastępu podporządkowywać otwarcie interesom drużyny, hufca, chorągwi, związku.

Ostatni postulat ducha zastępu, życie, zrealizuje się nam najłatwiej, bo niemal sam przez się. Wiek chłopca w zastępie starszym jest wiekiem zawierania przyjaźni, zwykle dość trwałych. Wspólna przynależność do niewielkiej grupy, ożywionej wspólną ideą, i wyposażonej w opisany honor zastępu, wspólna praca, wycieczka, etyka i światopogląd, oddzielające w tym okresie ostro harcerzy od nieharcerzy (prawo), to wszystko zbliży chłopców do siebie bez jakichkolwiek starań. Tembardziej, gdy zastępowy pomyśli o tem i zorganizuje pożycie towarzyskie, odwiedzanie się na herbatki składkowe, „pranie sumień", wzajemną pomoc w nauce i zajęciach. Na uboczu pozostaną wtedy napewno tylko zdecydowani samotnicy.

Dr. Jerzy Kreiner, hm.



Harcerska wędrówka górami — lasami.

co słychać w Harcerstwie



Drugi rejs S/J „Zawiszy Czarnego".

(HAP) w Dniu 10 bm. harcerski szkuner „Zawisza Czarny" wyruszył z Gdyni na swój drugi całomiesięczny rejs po Bałtyku.

W programie, oprócz ćwiczeń morskich, uwzględniono również odwiedzenie dwóch portów: Kopenhagi i Oslö.

„Zawisza Czarny" zabrał na pokład czterdziestu paru harcerzy oraz 5 członków Akademickiego Związku Morskiego. Kapitanem statku jest jak zawsze, generał Marjusz Zaruski.

Polscy harcerze w Bułgarji.

(HAP). W dniu 5 bm. 3 delegatów Głównej Kwatery Harcerzy wyjechało do Bułgarji, celem szczegółowego zapoznania się z Bułgarską Służbą Pracy.

Jak wiadomo, Bułgarskie Obozy Pracy są uważane za jedne z najlepszych w Europie.

Polscy harcerze udają się początkowo do Sofji, skąd rozpoczną objazd kraju.

Budownictwo i zdobnictwo wiejskie — a harcerstwo.

(HAP). Cała Polska obfituje w ciekawe i piękne zabytki budownictwa i sztuki ludowej, których badanie stanowi poważną dziedzinę nauki.

Obozy i wędrówki harcerskie, przenikając w najgłębsze zakątki kraju, mogą w dużym stopniu przyczynić się do tych badań przez: 1) ustalenie zasięgu pewnych typów, czy elementów budownictwa; 2) odkrywanie i zanotowanie ciekawych objektów, umożliwiających potem naukowe ich opracowanie.

W związku z tem Naczelniczka Harcerek i Naczelnik Harcerzy wydali rozkaz, zalecający do użytku przez poszczególne obozy i wędrówki harcerskie specjalne kwestjonarjusze. Po zakończeniu akcji letniej wypełnione kwestjonarjusze zostaną złożone do zaopinjowania i wykorzystania przez Zakład Architektury Polskiej i Historji Sztuki w Warszawie.

Srebrny jubileusz harcerstwa lubelskiego.

(HAP). Celem uczczenia 25-letniej rocznicy powstania Harcerstwa na terenie Lubelszczyzny, Zarząd Okręgu Lubelskiego ZHP. organizuje w dniach 26 i 27 września br. uroczysty obchód jubileuszowy.

Program obchodu przewiduje koncentrację obozów harcerskich w Ciecierzynie pod Lublinem, gdzie po uroczystej Mszy św. odbędzie się również konferencja przedstawicieli władz harcerskich, Kół Przyjaciół Harcerstwa i Byłych Skautów. Następnie w obozie harcerskim odbędą się zawody i popisy, poprzedzone defiladą drużyn harcerskich. Jednocześnie z koncentracją drużyn harcerskich odbędzie się Zjazd Byłych Skautów.

Harcerstwo polskie na Łotwie — obozuje.

(HAP). Polskie harcerstwo żeńskie z Rygi, Liepai i Jelgawy (Łotwa) zorganizowało w bieżącym sezonie letnim w miejscowości Lielupe wzorowy obóz harcerski, w którym wzięło udział 54 uczestniczek.

Także 86 męska polska drużyna harcerska odbyła swój obóz w miejscowości Bullucieme, zaś drużyna 94 — w pobliżu Liepai.

Zaznaczyć należy, że ta ostatnia jednostka harcerska obchodzi w roku bieżącym 10-lecie swego istnienia.

Polscy harcerze-żeglarze na Łotwie i w Estonji.

(HAP). Pierwsza Żeglarska Drużyna Wileńska wysłała swą reprezentację w liczbie 6 osób na trzech kajakach z wizytą do Skautów Łotewskich, a następnie na Zlot Skautów Estońskich do Haapsalu.

Wycieczka harcerska wyruszyła z Drui, płynąc Daugawą do Rygi, a następnie zatoką ryską do Estonji. Z Rygi na spotkanie wyprawy harcerskiej wyjechała grupa harcerzy morskich 16 ryskiej morskiej polskiej drużyny harcerskiej.

Kierownikiem wyprawy był hm. dr. Kohutek z Katowic b. drużynowy.

Zjazd starszoharcerski.

(HAP). Główne Kwatery: harcerek i harcerzy organizują w czasie od 25 do 30 sierpnia br. Zjazd Starszych Harcerek i Harcerzy nad jeziorem Narocz na Wileńszczyźnie.

W czasie Zjazdu zostaną poruszone następujące kwestje: współpraca dawnych harcerzy ze „staroharcami", komentarz staroharcerski do Prawa Harcerskiego, oraz zagadnienia gospodarcze.

Zjazd będzie obozować zwyczajem starszoharcerskim w namiotach, oraz odbędzie 2-dniową wycieczkę.

Udział w konferencji będą mogli wziąć: kierownicy kręgów zarejestrowanych, oraz goście (bez prawa głosu).

Polscy harcerze na Olimpjadzie w Berlinie.

(HAP). W dniu 29 bm. wyjechała z Warszawy do Berlina 23 Warszawska Drużyna Harcerska im. Bolesława Chrobrego w charakterze reprezentacji Związku Harcerstwa Polskiego na wszechświatowe Igrzyska Olimpijskie pod komendą harcmistrza Władysława Olędzkiego.

Harcerze pomorscy na F. O. N.

(HAP). Na odbytych ostatnio odprawach hufcowych i drużynowych Chorągwi Pomorskiej Harcerzy, postanowiono wezwać całą młodzież harcerską Pomorza do opodatkowania się jednorazowo na cele Funduszu Obrony Narodowej w wysokości: instruktorzy i hufcowi — 20 gr, drużynowi i przyboczni — 10 gr, harcerze i zuchy — 5 gr.

Jednocześnie harcerze pomorscy zwrócili się z apelem do wszystkich Chorągwi Harcerek i Harcerzy o poparcie na poszczególnych terenach ich inicjatywy.

Rodzina kolejowa drużynom harcerskim.

(HAP). W dniach ostatnich w Kamieniu Dobosza (koło Jaremcza) odbyło się otwarcie stałego ośrodka drużyn harcerskich, znajdujących się pod opieką Okręgu Lwowskiego Rodziny Kolejowej.

Nowy ośrodek jest położony w pobliżu toru kolejowego nad rzeką Prut w bardzo malowniczej okolicy. Zostaje on przeznaczony na szkolenie kierowników pracy w Harcerskich Drużynach Kolejowych.

Uroczyste poświęcenie harcerskiego szkunera.

(HAP). W ramach dorocznego „Święta Morza" odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie Harcerskiego Szkunera Jachtu „Zawisza Czarny". Matką chrzestną żaglowca była Pani Prezydentowa Marja Mościcka, zaś ojcem chrzestnym — Generalny Inspektor Armji, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły.

W dniu 27 czerwca na Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie nastąpiło wręczenie przez Pana Prezydenta m. st. Warszawy, S. Starzyńskiego delegacji Naczelnych Władz Harcerskich — bandery, dla „Zawiszy Czarnego", ufundowanej przez stolicę.

Wyprawa polskich harcerzy na drugą półkulę.

(HAP). W dniu 25 czerwca wyjechała z Warszawy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wycieczka 32 instruktorów i instruktorek harcerskich.

Harcerki i harcerze udają się do Ameryki polskim transatlantykiem „Piłsudski" na zaproszenie Skautingu Amerykańskiego, oraz Polskiego Harcerstwa Emigracyjnego, na przeciąg trzech miesięcy.

Podczas pobytu w Stanach, uczestnicy wyprawy wezmą udział jako instruktorzy w szeregu kursów dla kierowników pracy harcerskiej Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego i in., a następnie odwiedzą wszystkie większe środowiska polskie. Wyjazd wyprawy poprzedzony został kursem, na którym uczestnicy wycieczki wypracowali dokładny plan akcji szkolenia harcerskiego w Stanach Zjednoczonych.

Harcerski Klub Turystyczny.

(HAP). Doskonałe wyniki zimowej akcji turystycznej **Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach** skłoniły Zarząd HKN. do kontynuowania pracy w dziedzinie turystyki letniej. W tym celu powstał w czerwcu br. **Harcerski Klub Turystyczny w Katowicach.** Pracę swą rozpoczął nowy klub w sekcjach: górskiej i kajakowej. Miarą zainteresowania się szerokich rzesz harcerstwa śląskiego nową placówką może być fakt, że do chwili obecnej Klub pozyskał 143 członków.

HKT. zorganizował już szereg wypraw, przedewszystkiem kajakowych. W najbliższym czasie ruchliwa placówka turystyczna projektuje 7 interesujących wycieczek w Beskidy i Tatry.

W zarządzie Harc. Kl. Narc. jak również w Harc. Kl. Turyst. w Katowicach pracuje szereg instruktorów, jak: hm. L. Fus, hm. dr. Kohutek, hm. R. Korzeniowski, dh. Prabucki i wielu innych. Nowa placówka cieszy się powodzeniem.

Upragniona i oczekiwana książka.
(Sprawności harcerskie.)

Nareszcie ukazała się długo oczekiwana książka p. t. „Sprawności harcerskie" na zlecenie Głównej Kwatery Harcerzy Harcerskie Biuro Wydawnicze. Warszawa 1936.

W ostatnich latach osłabł ruch sprawnościowy. Jednym z powodów był brak po drużynach tekstu sprawności. Obecnie powód ten nie istnieje. Wspomniana książka obejmuje sprawności ogólne i sprawności zawodowe. Wśród sprawności ogólnych harcerskich znajdują się sprawności służby polowej, przyrodnicze, łączności, samarytańskie, krajoznawczo-włóczęgowskie, przyjaciela całego świata, mistrza do wszystkiego, wychowania fizycznego, artystyczne i społeczno-gospodarcze. W części zawodowej mamy wymagania 23 sprawności zawodowych. Ogółem książka zawiera instrukcje 90 przeszło sprawności, co daje bogaty materjał pracy tak poszczególnym harcerzom w pracy samokształceniowej, jakoteż w pracy zespołowej. Ukażą się jeszcze sprawności obywatelskie i kulturalne, przeznaczone przedewszystkiem dla starszych chłopców i sprawności techniczno-instruktorskie.

Sprawnościom tym wyznaczono okres tego roku jako czas próby. Drużynowi winni zatem przesyłać do G. K. H. wszystkie spostrzeżenia i wnioski ewentualnych zmian i uzupełnień poszczególnych sprawności. Sprawności poprzedza instrukcja o zdobywaniu sprawności, omawiająca poszczególne części próby, dopuszczenie do zdobywania sprawności, kompetencje drużynowego i komisji próby, skład komisyj oraz wzory protokołów prób.

Na dobro książki należy zapisać to, że po każdej sprawności podano dokładne **„wskazówki"**, dla kogo sprawność przeznaczono, dla jakiego wieku chłopców oraz jak sprawności zdobywać. Książkę tę obowiązkowo winien mieć każdy zastęp w drużynie harcerskiej.

W. S.

Harcerze polscy z Ameryki — w Warszawie.

(HAP). Od 23—25 lipca br. bawiła w Warszawie wycieczka 120 harcerek i harcerzy Związku Narodowego Polskiego w St. Zjedn. Ameryki Północnej.

Wycieczka złożyła uroczyście wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz zwiedziła wszystkie zabytki Warszawy, a także Wilanowa.

W drugim dniu pobytu w stolicy mili goście uczestniczyli w przyjęciu, wydanem na ich cześć w Oficerskim Yacht Klubie, zaś w dniu wyjazdu — w bankiecie, który się odbył w hotelu Europejskim.

W sobotę 25 lipca harcerki i harcerze odjechali do Ośrodka Związku Harcerstwa Polskiego w Górkach Wielkich na Śląsku, gdzie wezmą udział w specjalnym obozie przeszkoleniowym.

Wycieczka przyjęta została w U. S. A. entuzjastycznie przez Polonię amerykańską.

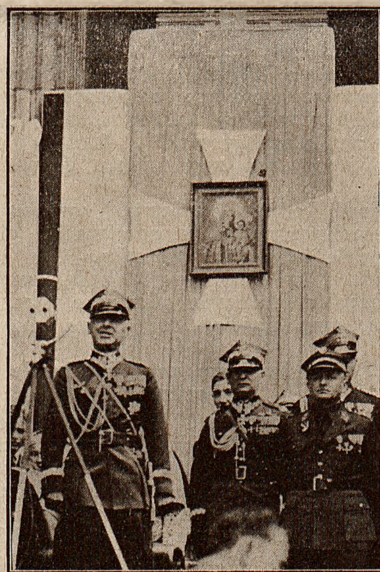
Uroczystość dwulecia istnienia HODR.

(HAP). Harcerskie Ochotnicze Drużyny Robocze obchodziły uroczyście w dniu 5 lipca br. dwulecie swego istnienia. W związku z uroczystościami odbył się zlot wszystkich H. O. D. R. w Rudołtowicach (Górny Śląsk).

Zaznaczyć należy, że wszystkie Harcerskie Ochotnicze Drużyny Robocze ofiarowały jeden dzień swej pracy na Fundusz Obrony Narodowej.

Nazwy „Harcerski" i „Skaut" — własnością harcerstwa.

(HAP). W związku ze sprawą w Urzędzie Patentowym, jaka toczyła się między Związkiem Harcerstwa Polskiego a firmą Iskra i Karmański o bezprawne nadanie nazwy „skautowski" i „harcerski", przez wyżej wymienioną firmę jej wyrobom — należy zaznaczyć, iż rzecznik Z. H. P. zwrócił się do Seminarjum Języka Polskiego Uniwersytetu J. P. o wydanie opinji, czy słowa „harcerz" i „skaut" łączą się ściśle ze Związkiem Harcerstwa Polskiego?



Gen. Zając, gorący przyjaciel harcerstwa, Przewodn. Z. O. Śląskiego, mianowany został Inspektorem Sił Powietrznych Państwa. — Na zdjęciu od lewej Wódz Naczelny gen. Śmigły-Rydz, gen. dr. Zając, Wojewoda dr. Grażyński w mundurze powstańczym.

Opinja Seminarjum, wydana przez p. prof. W. Doroszewskiego, była tego rodzaju, że termin „skaut" w znaczeniu obecnem jest synonimem wyrazu „harcerz", a oba są ściśle związane z Organizacją Związku Harcerstwa Polskiego.

Harcerstwo polskie na zlocie skautów rumuńskich.

(HAP). Na zapowiedziany w dniach od 5 — 30 sierpnia br. wielki Zlot Skautów Rumuńskich w Prasov wyjechała wyprawa harcerzy i harcerek polskich w liczbie 200 osób.

Zlot rumuński nosi charakter normalnego skautowego obozu letniego, przyczem do najważniejszych jego momentów będzie należeć zwiedzenie terenów obozowych przez króla Karola II.

Harcerze polscy odbędą z terenu obozu szereg wycieczek, między innemi do Czerniowiec i Bukaresztu.

Wyprawa polska posiada specjalną drużynę reprezentacyjno - objazdową. Komendantem wyprawy polskiej został mianowany hm. Szczęścikiewicz.

Szkolenie warszawskich instruktorów harcerskich.

(HAP). W dniach od 2 — 23 sierpnia br. odbędzie się nad jez. Wigry na Suwalszczyźnie doroczny obóz instruktorski Warszawskiej Chorągwi Harcerzy. W obozie weźmie udział 120 kandydatów na podharcmistrzów, co stanowi o 50 proc. więcej, niż w latach ubiegłych.

Program kursu uwzględnia w najszerszym zakresie obozowanie, oraz wycieczkowanie; przeszkolenie teoretyczne otrzymali tegoroczni uczestnicy kursu w okresie zimowym br.

Kierownikiem obozu nad Wigrami będzie komendant Warszawskiej Chorągwi Harcerzy — harcmistrz Henryk Wechsler.

Prenumerata „W Kręgu Wodzów": z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze 1936 r. (6 nr.) — 3 zł — II półrocze (4 nr.) — 2 zł. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów"** łącznie z **„Na Tropie"** — 9 zł. Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul Szafranka „Domek Harcerski". **Konto P. K. O. Katowice, „Na Tropie", Nr. 305 330.**

Naczelny Redaktor: **dr. Władysław Szczygieł.** Sekretarz: **hm. Rud. Korzeniowski.**
Materjały dla Redakcji „W Kręgu Wodzów" nadsyłać pod adresem: **hm. Rudolf Korzeniowski,** Domek Harcerski, Katowice, ul. Szafranka.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Kapiszewski.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Wydawnictwo: „Na Tropie", Stow. zarejestr.
Odbito w Drukarni Śląskiej, Katowice, ul. Batorego 2.